Nr. 44. Piotrków — Tomaszów niedziela 13 październik 1935 r. Cena 10 gr. Rok XVIII

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
CZARY
Piotrków Tryb.
ul. Legjonów 11

Potężny protest przeciwko okropnościom wojny!
W rolach główn. Joan Benet, Lionel Atwil i 5-cio letnia Baby Jane
Człowiek który sprzedał głowę
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR
Nowości
Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Genjalny tragik bohater filmów
NĘDZNICY i MOSKIEWSKIE NOCE
HARRY BAUR oraz Simone Simon
Rosja rozbawiona, i szalejąca w takt pieśni cygań.
OCZY CZARNE
Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Niespodziewany kontratak abisyński na Aduę

Zaciekłe walki na bagnety — Olbrzymie straty Włochów

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby: Ras Sejum, jak mówią tu, przeprowadził wczoraj o godz. 20-ej kontratak pod Aduą. **Wojska abisyńskie otoczyły miasto i zmasakrowały obrońców miasta w liczbie około 2500, zdobywając tysiące karabinów i karabinów maszynowych, a także znaczną ilość dział i sprzętu wojennego.** Atakujący ponieśli także ciężkie straty.

PARYŻ. Jak donoszą z Addis-Abeby w chwili obecnej toczy się wielka bitwa na południe od Adui. W bitwie tej biorą udział ze strony Abisynji armja Ras Seyuma i Ras Kassa.

Według niesprawdzonych wiadomości, **wojska Ras Seyuma miały w nocy z 9 na 10 października okrążyć pozycje włoskie pod Aduą i zaatakować Włochów. Abisyńczycy ponieśli duże straty, jednakże udało im się zająć niektóre pozycje, wziąć jeńców oraz większą liczbę broni i amunicji.**

LONDYN. Poselstwo abisyńskie ogłasza urzędowo:

Otrzymaliśmy wiadomość z miarodajnego źródła, że pod Aduą rozegrała się krwawa bitwa, w której zginęło około 2000 włochów.

PARYŻ. Havas w doniesieniu z Addis-Abeby potwierdza, że w nocy z dnia 9 na 10 b. m. **abisyńczycy wtargnęli na pozycje włoskie w Adui, ponieśli wprawdzie ciężkie straty, ale zajęli część pozycyj włoskich, wzięli jeńców, karabiny maszynowe, działa i sprzęt wojenny.**

50 erytrejczyków przeszło z bronią w ręku na stronę abisyńczyków.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby: **Wczorajszy kontratak abisyński był dla garnizonu włoskiego w Adui zupełną niespodzianką.** Znaczny kontyngent abisyńczyków dotarł pod osłoną ciemności do pozycyj włoskich. **Wywiązały się zaciekłe walki na bagnety na śmierć i życie.** Abisyńczycy mieli pewną przewagę liczebną, a pod wpływem wspomnień o zwycięstwie pod Aduą w 1896 r. walczyli — pisze korespondent Reutera — jak djabły, posługujące się bagnetami i szyletami.

STRĄCENIE SAMOLOTU WŁOSKIEGO

LONDYN. Reuter donosi z Asmary: Ras Sejum ukazał się na wschód od Audi na czele znacznych nieregularnych sił zbrojnych abisyńskich.

Z Addis-Abeby donoszą, że **wojownicy szczepu Issu strzałami z karabinów w pobliżu Del-Dorra strącili samolot włoski i zabili 2 lotników włoskich.** Od strzałów zginął też piesek, który znajdował się w samolocie.

ADUA W RĘKACH WŁOSKICH?

RZYM. Koła urzędowe włoskie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o odebraniu Adui przez abisyńczyków.

RAS SEYUM ODCIĘTY?

ADDIS ABEBA. **Ras Sejum został podobno całkowicie odcięty od głównej armji i z 10 tys. żołnierzy znajduje się w dolinie Mariam Susula.**

Lotnicy włoscy donoszą o koncentracji wojsk abisyńskich na północno-zachód od Aksum.

Masakra garnizonu włoskiego Adui?

BERLIN. Nadeszłe tu w południe wiadomości o odbiciu Adui i wycięciu całej załogi włoskiej przez Abisyńczyków, **spotkały się w prasie niemieckiej ze sprzecznemi komentarzami.**

Jeden z dzienników, na podstawie doniesień z kół poinformowanych, wskazuje na symptomatyczny charakter informacji, podanej przez biuro Reutera dla określenia trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się północny front armji włoskiej. Dziennik przypomina przytem ostatnie wiadomości o próbie obejścia prawego skrzydła armji północnej przez Abisyńczyków, podkreślając, iż informacje te znalazły częściowe potwierdzenie w komunikatach kwatery włoskiej.

Natomiast, według doniesień, jakie otrzymano tu w godzinach popołudniowych z Addis-Abeby, **koła abisyńskie kwestjonują wiarogodność doniesienia Reutera,** podnosząc m. in., że wiadomość o odbiciu Adui nadeszła do stolicy Abisynji z dwudniowem opóźnieniem, drogą okrężną przez Debra — Markos. Gdyby wiadomość ta odpowiadała prawdzie, musiałaby w tym czasie być potwierdzona z północnego frontu abisyńskiego.

Posłowie i senatorowie wyjechali do Krakowa

dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego

Dziś o godz. 0.20 wyjechała specjalnym pociągiem do Krakowa wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W wycieczce tej biorą udział: p. marszałek Senatu Prystor, p. marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz członkowie obu Izb ustawodawczych.

Przedłużenie porozumienia polsko-gdańskiego

w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę

GDAŃSK. — Rokowania polsko-gdańskie, toczące się od kilku tygodni w sprawach, dotyczących usunięcia ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską i Gdańskiem, jak również na prawa korzystania przez Polskę z portu gdańskiego, doprowadziły do podpisania w dniu 11 października 1935 r. 2-ch protokułów w wyżej wymienionych kwestjach.

Protokuł w pierwszej z tych spraw, którego treść była zawarta w wydanym dnia 22.9 b. r. komunikacie, stworzył mianowicie podstawę do porozumienia między organizacjami gospodarczemi polskiemi i gdańskiemi. Rozmowy w tej sprawie zostały już przez przedstawicieli polskich izb przemysłowo-handlowych oraz gdańskiej izby przemysłowo-handlowej rozpoczęte.

Drugi protokuł, dotyczący wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego, przedłuża termin trwania porozumienia z 18 września 1933 r. na dalszy rok gospodarczy od 1 października 1935 r. do 30 września 1936 r., a jednocześnie przewiduje niezwłoczne rozpoczęcie dalszych rozmów. Rozmowy te mają być w miarę możności ukończone przed końcem grudnia 1935 r., z tem, iż osiągnięte w tych rozmowach porozumienie będzie niezwłocznie wprowadzone w życie. Rząd polski zastrzegł sobie poruszenie w tych rozmowach kwestyj, stojących w związku z obecną sytuacją gospodarczą Gdańska.

Przez podpisanie tych protokułów zakreślone zostały na najbliższy okres czasu ramy pomyślnej współpracy gospodarczej między Polską a W. M. Gdańskiem, która to współpraca może się rozwijać w miarę dalszej normalizacji stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

(Teksty protokułów podajemy na innem miejscu).

Wolno wywozić broń do Abisynji — nie wolno do Włoch

Jednomyślne uchwały komitetu koordynacyjnego Ligi Narodów

GENEWA. **Komitet koordynacyjny uchwalił jednomyślnie wniosek Edena, zalecający zniesienie zakazu wywozu sprzętu wojennego do Abisynji.**

Komitet uchwalił również jednomyślnie wniosek Edena, aby zalecić państwom, które dotąd nie wprowadziły żadnych zakazów wywozu sprzętu wojennego, **aby obecnie zabroniły tego wywozu do Włoch.** Postanowiono, że lista ogłoszona przez Roosevelta w dn. 5 b. m. została wzięta, jako podstawa do ustalenia, co należy uważać za sprzęt wojenny.

Szef włoskiego sztabu generalnego odpłynął do Afryki

RZYM. Szef sztabu generalnego marszałek Pietro Badoglio i wiceminister do spraw kolonij Lessona odpłynęli dziś na okręcie „Biancamano" do Afryki wschodniej.

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Wyjazd do Afryki wschodniej szefa sztabu generalnego marszałka Badoglio uważany tu jest za dowód, że rząd włoski przywiązuje coraz większą wagę do operacyj w Afryce i że uważa za nieprawdopodobną możliwość zatargu zbrojnego w Europie.

BERLIN. Z rzymskich kół politycznych nadeszły tu informacje, iż wyjazd szefa sztabu generalnego marszałka Badoglio do Afryki uważać można za zapowiedź wzmożenia ofenzywy włoskiej. Badoglio odwiedzić ma oba główne fronty włoskie.

Koła rzymskie zaprzeczają wiadomościom o rzekomym planie przekazania marszałkowi Badoglio naczelnej komendy w operacjach wojennych na froncie abisyńskim, która obecnie spoczywa w ręku gen De Bono.

Włosko-abisyńskie rokowania pokojowe?

BERLIN. Według depesz iskrowych z Addis-Abeby prowadzone są tam gorączkowe i na wielką skalę zakrojone przygotowania do obrony stolicy Abisynji. **Ilość wojsk, skoncentrowanych w samem mieście i okolicy, obliczają na 125.000 dobrze wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy.**

Wczoraj krążyły w Addis-Abebie różne pogłoski na temat oczekiwanych, rzekomo bezpośrednich rokowań pokojowych włosko-abisyńskich. Pogłoski te powstały w związku ze zwróceniem się posła włoskiego hr. Vinci, bawiącego dotychczas w Addis-Abebie, do cesarza Heile Selassie z prośbą o audjencję, w czasie której poseł zawiadomił, iż będzie mógł wyjechać dopiero po przybyciu ostatniego konsula włoskiego z Magale.

ADDIS ABEBA. **Cesarz Haile Selassie odmówił audjencji posłowi włoskiemu w Abisynji Vinci.**

— W północnej Besarabji i na Bukowinie wybuchła gwałtowna epidemja szkarlatyny. Do objętych nią okolic władze wysłały specjalne kolumny sanitarne

— W Moskwie zmarł w wieku lat 80 akademik Michał Menzbir, znakomity zoo-geograf i ornitolog, założyciel rosyjskiej szkoły anatomji porównawczej, członek honorowy wielu towarzystw naukowych zagranicznych, m. in. Królewskiego Tow. Naukowego W. Brytanji.

— W pobliżu Naon, w prowincji Buenos-Aires, nastąpiło na przejeździe kolejowym zderzenie autobusu z pociągiem. Wszyscy pasażerowie autobusu, w liczbie 10, zginęli na miejscu.

— Na kolei Geithus-Amot (na granicy szwedzko-norweskiej), wykoleił się pociąg. Parowóz i wagon towarowy spadły z nasypu. Maszynista poniósł śmierć, palacz został ciężko raniony, wielu podróżnych odniosło obrażenia.

— W warsztatach doków, zajętych obecnie budową krążownika „Strasbourg" w St. Nazaire, wybuchła butla z tlenem. Trzej robotnicy są zabici, 5 odniosło ciężkie rany.

Przestrzeń i rasa

Wiadomo, że propaganda narodowo-socjalistyczna wysunęła ostatnio hasło, że Niemcy są narodem bez przestrzeni. Pod tytułem „Naród bez przestrzeni" napisał jeden z wybitniejszych powieściopisarzy doby obecnej powieść przedstawiającą właśnie w formie literackiej to zagadnienie tak palące dla Niemiec w przekonaniu narodowego socjalizmu. Myliłby się jednak ktoby sądził, że hasło zdobycia nowej przestrzeni jest dziś aktualne tylko w Niemczech. Zbytecznem byłoby przecież powtarzać trywialne i znane prawdy, że potrzeba nowej przestrzeni i szukanie nowej przestrzeni było i zapewne będzie jedną z przyczyn wojen. Na łamach „N. Zürcher Zeitung" (z 2 b. m.) ogłosił niedawno na ten temat prof. C. Fr. Byland bardzo ciekawy artykuł, w którym wskazał na dwa przedewszystkiem państwa, dla których walka o zdobycie nowej przestrzeni dla swych obywateli jest ważnym motywem ich polityki. Są to Japonja i Włochy.

Pęd do ekspansji u tych narodów jest zdaniem uczonego szwajcarskiego następstwem potrzeby nowych terenów do życia dla swych obywateli. Prof. Byland uważa, że stoimy tutaj wobec zagadnienia unikania wojen wywołanych temi motywami, przez odpowiednią i rozsądną politykę kolonizacyjną czy też politykę podziału ziemi. Zdaniem jego, może właśnie Liga Narodów nadawałaby się do opracowania i rozwiązania tego niezmiernie trudnego zagadnienia. Już w roku 1907 sprecyzowała Japonja przez usta hr. Komura swoje postulaty dotyczące zdobycia przestrzeni dla 100 miljonów Japończyków. Przy liczbie mieszkańców 70 miljonów żyje w Japonji na przestrzeni kilometra kw. przeciętnie 184 ludzi, w obszarach zaś lepiej zagospodarowanych do 900. Włochy mają 44 miljony mieszkańców a przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 144 mieszkańców na kilometr.

W rozważaniach dotyczących gęstości zaludnienia wziąć trzeba pod uwagę, że mieszkaniec białej rasy potrzebuje naogół większej przestrzeni do życia niż mieszkaniec innej rasy. Do tego dochodzi jeszcze fakt naturalnego przyrostu ludności, który wynosi w Japonji 16 promille, we Włoszech 11 promille, gdy np. we Francji 1,3 promille. Naturalnie, że wielkie znaczenie odgrywa tutaj posiadanie kolonij przez pewne kraje. Francja posiada kolonje wielkości 11.547.000 kilometrów kw., podczas gdy kraj macierzysty obejmuje 550.086 kilometrów kw. — zatem stosunek 20:1. Ten stosunek wyraża się w Wielkiej Brytanji liczbą 172:1, w Japonji 1:1, we Włoszech 7:1, przyczem zważyć należy, że włoskie kolonje obejmują w znacznej części obszar pustynny. Nadto zwrócić należy uwagę na jeszcze jeden czynnik, na stosunek ilości mieszkańców w kraju macierzystym do ilości mieszkańców w kolonjach. Ten stosunek wyraża się w następujących liczbach. We Włoszech mają kolonje 2 miljony mieszkańców, kraj macierzysty 44 miljony. Zatem jest stosunek 1:22. W Wielkiej Brytanji mają kolonje 450 miljonów mieszkańców, a kraje macierzyste 46 miljonów. Stosunek zatem wyraża się w liczbie 10:1. Przeciwieństwo tego stosunku we Włoszech i Wielkiej Brytanji bije przecież w oczy. Następnie zważyć należy na następującą okoliczność. Ilość mieszkańców Chin potroiła się w ostatnich 130 latach. Około r. 1800 wynosiła mniejwięcej 775 miljonów, ok. roku 1850 — 1075 miljonów, w r. 1900 — 1570 miljonów, tuż przed wojną — 1809 miljonów, w r. 1920 — 1800 miljonów, w r. 1928 — 1920 miljonów. Obecnie zaś wynosi około 2.000 miljonów. Jeśli rozważymy teraz dalej sprawę zamieszkania poszczególnych części ziemi, to stwierdzić wypadnie, że Ameryka półn. jest zamieszkana tylko na jakieś 20 procent swojej chłonności na mieszkańców, Ameryka południ. na jakieś 6 proc., Afryka środkowa na 5 proc., Australja na jakieś 5 proc. Natomiast chłonność Azji wschodn. jest zupełnie wyczerpana, zaś Europy zachodniej o wiele przekroczona.

W świetle tych wywodów uczonego szwajcarskiego staje się jasnem, że przyszłe dzieje ludzkości po jakichś nadzwyczajnych tarciach i napięciach na tle szukania nowych sadyb dla ciągle wzrastającej ludności, doprowadzić muszą do pewnego rodzaju wędrówki ludów. Faktem jest, że mniejsze szanse do aklimatyzacji w klimatach ciężkich do zniesienia posiada rasa biała niż rasa żółta. Rasa żółta przewyższa rasę białą nietylko ilością, ale — z pewnemi wyjątkami, do których zaliczyć wypada i Japończyków — zdolnością aklimatyzacji. Naprzeciw 750 miljonów przedstawicieli cywilizacji Zachodu stoi prawie podwójna ilość kolorowych, których liczba wzrasta progresywnie naskutek o wiele większej rozrodczości.

Pod berłem Wielkiej Brytanji żyje dziś ok. ćwierć wszystkich ludów i ras i kraj ten też jednoczy największe rasowe przeciwieństwa i problemy. Wstrząs tej pozycji W. Brytanji musiałby mieć najpoważniejsze konsekwencje dla cywilizacji zachodniej. Nie ulega zaś wątpliwości, że celem polityki japońskiej jest właśnie ten wstrząs wywołać i do tego zmierza świadomie i celowo polityka japońska. Uszło uwagi wielu publicystów, że z końcem bieżącego miesiąca rozeszły się wiadomości o bardzo poważnej inicjatywie japońskiej zmierzającej do tego, ażeby pogodzić Chiny, Japonję i Mandżukuo na płaszczyźnie wspólnej walki przeciwko komunizmowi. Jest to oczywiście tylko jeden z kroków Japonji na drodze jej panazjatyckiej polityki, zmierzającej do podważenia podstaw Imperjum Brytyjskiego.

Na tle tych rozważań i tych faktów konflikt abisyńsko-włoski nabiera nieco innego znaczenia i sensu, aniżeli walki o takie czy inne zasady polityki, sankcje itp. Jest on jednym z gwałtownych przejawów owych zmagań o nową przestrzeń, jest on też jednym z przejawów owej walki ras, której wybuchu oczywiście Wielka Brytanja nie chciałaby przyśpieszyć i dlatego też dla niej wybuch wojny abisyńsko-włoskiej, wojny, która skończyć się może osłabieniem prestiżu rasy białej, jest w najwyższym stopniu niepożądany. Nie należy zapominać, że w stosunku Wielkiej Brytanji do zagadnienia wojny abisyńsko-włoskiej wchodzą w rachubę nietylko względy polityki angielskiej, ale przedewszystkiem wielko-brytyjskiej.

Włosi przygotowują ofenzywę na wszystkich frontach

Abisyńczycy zagrażają tyłom wojsk włoskich od strony Erytrei

LONDYN. Wiadomości z pola walki opiewają, **że na froncie północnym rozgorzała znów zacięta walka. Ze strony Włochów czynione są przygotowania do nowej ofenzywy, która ma być podjęta w najbliższym czasie z bazy, za jaką służy obecnie Adua.** Ofensywa ta ma być skierowana ku środkowej Abisynji, wzdłuż doliny rzeki Takaze, mając za pierwszy cel opanowanie miejscowości Makale, a za dalszy — dojście do Magdala.

Przygotowując tę operację, gen. Santini, **którego baza znajduje się w Adigrat,** zajął położoną na południe od Adigratu, miejscowości Edega Hamus, **planując zajęcie Makale przez oskrzydlenie wojsk abisyńskich,** skoncentrowanych dookoła Makale.

Najwidoczniej w związku z oczekiwaniem tej ofensywy włoskiej, **wojska abisyńskie przystąpiły dzisiaj do kontrataku, chcąc przeszkodzić przygotowaniom do tej ofensywy.**

Na południe od Audi wojska Ras Sejuma i Ras Kassa rozpoczęły dziś nad ranem gwałtowny atak. Te posunięcia wojsk abisyńskich opóźniają również zajęcie przez Włochów miejscowości Aksum. Włosi liczyć się muszą również z siłami abisyńskiemi na swojem lewem skrzydle w rejonie Walkait, **aby nie ulec oskrzydleniu przez wojska abisyńskie, które w tej okolicy usiłują przejść przez rzekę graniczną Setit i wejść do Erytrei na tyły Włochów.**

Jeżeli chodzi o front południowy w prowincji Ogaden, to wojska włoskie posuwają się zwolna przez palące piaski pustyni, mając za cel dalszy miejscowość Harrar. **Narazie jednak jest to więcej walka o wodę, aniżeli o ziemię.** Posuwanie odbywa się pod naczelnem dowództwem gen. Graziani, głównie przy użyciu wojsk zmotoryzowanych. Wojska abisyńskie bronią każdego źródła wody, o które staczane są homeryckie boje. Walka toczy się obecnie około miejscowości Gorahi.

PARYŻ. Korespondent „Paris Soir" z frontu w Erytrei donosi, że **armja włoska przygotowuje doniosłe wydarzenia na froncie północnym.** Chodzi tu mianowicie o ofensywę wzdłuż doliny Takazze. Zajęcie tej olbrzymiej arterji, która dochodzi aż do centrum Abisynji, ma stanowić drugi etap penetracji włoskiej.

W prowincji Tigre nagromadzono olbrzymie ilości amunicji i żywności dla zapotrzenia oddziałów.

Dotychczas rozpoczęcie ofensywy powstrzymywały wypady abisyńczyków na prawe skrzydło armji włoskiej. Od kilku dni bombardowanie z samolotów tych drobnych oddziałów abisyńskich zdaje się utorowało drogę wojskom włoskim. **Jeden z oddziałów armji gen. Santini zajął miejscowość Edoga, która stanowi jeden z kluczy doliny Takazze.**

Walki o święte miasto Aksum

RZYM. Prasa donosi telegraficznie z Asmary że budowa dróg na zajętych terenach posuwa się szybko naprzód, jednakże na drodze do Adui trzeba jeszcze zbudować 8 klm., aby do tego miasta mogły swobodnie docierać samochody. Budowa dróg posiada dla armji północnej włoskiej szczególnie doniosłe znaczenie. Armja ta liczy 100 tys. ludzi, 2300 karabinów maszynowych 230 armat, 92 czołgi i 25.000 zwierząt pociągowych mułów i koni.

Dnia 9 b. m. jeden z samolotów włoskich dokonał śmiałego i skutecznego wywiadu nad Aksum, poczem wylądował w pobliżu miasta na terenie, zajętym przez nieprzyjaciela i po dokonaniu różnych wartościowych zdjęć fotograficznych, lotnicy włoscy powrócili z bogatym materjałem wywiadowczym do Asmary.

Kolumna gen. Maravigna posuwa się w kierunku Aksum. Zajęcie tego miasta będzie miało wielki wpływ na stan moralny ludności abisyńskiej, ponieważ Aksum jest miastem świętem, posiadającem tradycje historyczne i religijne.

Zaznaczyć należy, **iż źródła włoskie nie ogłosiły dotychczas żadnego komunikatu o zdobyciu Aksum.**

LONDYN. Reuter donosi z Rzymu: Włosi nie chcą bombardować Aksum, jako miejsca świętego i spodziewają się, że miasto wpadnie w ich ręce w wyniku operacji na innych odcinkach.

Sytuacja na froncie

Depesze z pola walk w Abisynji, jakie nadeszły w ciągu ubiegłej doby, wskazują na próby ożywienia włoskiej akcji ofenzywnej. Było to o tyle niespodziewane, że bardzo niedawno przecież ze strony włoskiej ogłoszono, że operacje ofenzywne będą na 14 dni przerwane z powodu potrzeby powiązania umocnień etapowych oraz uzupełnienia broni pancernej i ciężkiej artylerji. Tymczasem i Abisyńczycy nie zachowują się biernie. Wedle ostatnich depesz kontrataki ich uwieńczone zostały powodzeniem na froncie północnym.

FRONT PÓŁNOCNY

Zacięta walko toczy się ciągle w okolicach Adui, Aksum a także Adigrat. Adua i Adigrat znajdują się w ręku Włochów w chwili gdy to piszemy. Adua, o którą toczono tak zacięte walki, uchodzi tu za główną bazę operacyjną wojsk włoskich. W ostatnich depeszach są jednak znowu pogłoski o odbiciu jej przez Abisyńczyków.

Linja wysokich gór uniemożliwia tu w każdym razie szybkie posuwanie się wojsk włoskich, to też znaczniejszych zmian terytorjalnych na linji tego frontu niema.

Wiadomości o przedostaniu się nie regularnych wojsk abisyńskich na tyły armji włoskiej i wtargnięciu do Erytrei, gdzie partyzanckie te oddziały usiłują niszczyć włoskie środki łączności, potwierdzają się, niewiadomo jednak jak wiele jest tych wojsk partyzanckich i jakie ich sukcesy.

FRONT WSCHODNI

Operacje włoskie są tu bardzo trudne z przyczyn klimatycznych oraz terenowych. Brak wody utrudnia akcję do reszty. Główne walki toczą się w okolicy Harar.

FRONT POŁUDNIOWY

Sytuacja jest podobna. Walki rozwijają się w okolicach Ual-Ual i Garlogubi, gdzie zastosowano ataki samolotowe przy użyciu bomb gazowych. I na tym froncie daje się zauważyć wzmożona aktywność włoska, co do rezultatów której wiadomości nie są dosyć jasne. O znacznych sukcesach terenowych w każdym razie nie można mówić.

Charakter wojny tutaj może najbardziej staje się — ze strony Abisyńczyków — partyzancki.

Premjer Sławek na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj premjera Sławka.

×

Następnie Pan Prezydent przyjął na łącznej audjencji p. ministra Komunikacji Butkiewicza oraz podsekretarza stanu Piaseckiego.

Min. Beck w Berlinie

GENEWA. Dziś o godz. 10-ej rano p. minister Spraw Zagranicznych Beck opuścił Genewę samolotem.

BERLIN. — Minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył dziś popołudniu samolotem z Genewy do Berlina.

Ambasador R. P. Lipski wydał na cześć p. ministra Becka obiad, w którym wziął również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

Wieczorem p. minister Beck wyjechał do Warszawy.

Komisja do spraw czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie

KATOWICE. — W dn. 11 b. m. odbyło się w Katowicach drugie posiedzenie komisji do spraw czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie, pod przewodnictwem naczelnika Józefa Zagrodzkiego. Na posiedzeniu został przyjęty regulamin prac komisji. Regulamin określa skład osobowy komisji na 18 osób, a mianowicie 9 przedstawicieli pracodawców i 9 przedstawicieli robotników. Regulamin przewiduje powoływanie rzeczoznawców. Jako pierwszego rzeczoznawcę powołano p. Z. Wróblewskiego, radcę Min. Op. Społ. Ponadto przedstawiciele stron zgłosili kandydatury inych rzeczoznawców, których powoływanie będzie następować w miarę postępu prac komisji.

Tegoż dnia odbyło się drugie posiedzenie komisji do spraw kas górniczych pod przewodnictwem naczelnika Wacława Brunera. Na posiedzeniu omawiano sytuację finansową Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach oraz postanowiono na następnem posiedzeniu wysłuchać opinji dyr. Potyki, którego komisja powołała jako rzeczoznawcę. (PAT).

Proces o zajścia w Supraślu

BIAŁYSTOK. — Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku toczył się dziś proces o głośne w swoim czasie zajścia w Supraslu.

Prokurator w stosunku do 3-ch oskarżonych zrzekł się oskarżenia, dla pozostałych zaś domagał się łagodnego wymiaru kary i zawieszenia jej wykonania. Sąd wydał wyrok skazujący 6 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. 4-ch zaś uniewinnił. (PAT).

Skazanie b. dyrektora gimnazjum

KATOWICE. — W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach zapadł dziś wyrok w sprawie przeciwko b. dyrektorowi gimnazjum w Rybniku, Kądzieli, oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy szkolnych.

W pierwszej instancji Kądziela skazany został na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził zasadniczo wyrok, zmniejszając obwinionemu wymiar kary do 2 lat więzienia i orzekając utratę praw obywatelskich Kądzieli na lat 5.

Mecz bokserski Wrocław — Poznań 9:7

WROCŁAW. — Dziś we Wrocławiu odbył się międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Wrocław. Zwyciężył Wrocław w stosunku 9:7.

Zwołanie parlamentu angielskiego

LONDYN. — Agencja Reutera donosi: Parlament zwołano na 22 października

Labour Party i sankcje

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego") Londyn, w październiku

Konferencja Partji Pracy, która w tym roku odbywała się w Brighton, obfitowała w szereg momentów dramatycznych. Tematem dnia były sankcje i o nich mówiło się niemal bez przerwy przez pierwsze trzy dni konferencji. Z góry było wiadomo, że większość Partji opowie się za jaknajdalej idącem poparciem Ligi Narodów i za sankcjami, chodziło jedynie o sprawdzenie sił opozycji i wysłuchanie jej argumentów. Specjalnie utrudniał sytuację fakt, że popularny leader Labour Party — siedem dziesięcioletni George Lansbury wielokrotnie publicznie oświadczał, że nie zgadza się z polityką partji i przeciwny jest stosowaniu sankcyj. Kto będzie następcą Lansbury'ego i czy ewentualnie będzie mógł „Old George" pogodzić stanowisko leadera z zachowaniem swojej osobistej opinji w tej zasadniczej sprawie — oto pytania, najczęściej powtarzane w prasie przed konferencją w Brighton.

Mowa przewodniczącego konferencji Robinsona otworzyła dysputę w sprawie sankcyj. Robinson nakreślił oficjalną linję polityki partji, opierającą się na rezolucji wspólnie przygotowanej przez egzekutywy Labour Party, Parlamentarnej Labour Party i Zarządu Kongresu Związków Zawodowych. Rezolucja ta w wyraźnych słowach nawołująca do poparcia sankcyj i akcji Ligi Narodów została zaakceptowana przez Trade Uniony na dorocznym kongresie w Margate. Wkrótce po tym kongresie, nastrojonym bardzo antywłosko i wojowniczo, ukazały się pierwsze protesty członków Labour Party, niezgadzających się z polityką oficjalną. Największe wrażenie wywołały oświadczenia: leadera George Lansbury, wodza Ligi Socjalistycznej — sir Stafforda Crippsa i szefa socjalistów w Izbie Lordów — lorda Ponsonby.

Na konferencji w Brighton pierwszy z ramienia opozycji przemawiał sir Stafford Cripps, założyciel i wódz Ligi Socjalistycznej, liczącej około 3.000 członków i reprezentującej lewe skrzydło Partji Pracy. Sir Stafford Cripps nawoływał w czasie zatargu japońsko-chińskiego do stosowania sankcyj militarnych, wzywał nawet w Parlamencie rząd do wysłania wojsk brytyjskich dla obrony Chińczyków. Dziś sir Cripps zmienił zdanie, do czego przyznaje się otwarcie na konferencji w Brighton, zwierzając się, że stracił zaufanie do Ligi Narodów, która jest narzędziem kapitalizmu i imperjalizmu, Międzynarodową Unją Bandytów, której członkowie chwilowo odgrywają role policjantów. Liga Narodów to tylko piękna wymówka, w rezultacie wciągająca Labour Party w zwykłą imperjalistyczną rozgrywkę wojenną. Mussolini nie będzie bynajmniej „zgnieciony" przez sankcje, a zrobi sobie na boczku dobry interes. Tyle sir Stafford Cripps, jak go złośliwie nazwał jeden z delegatów — „najbarwniejsza postać w angielskim ruchu robotniczym od czasów sir Oswalda Mosleya".

Opozycja lorda Ponsonby, który prowadził akcje pacyfistyczną w 1914 roku, oparta jest na innych przesłankach. Lord Ponsonby nie krytykuje Ligi Narodów i nie używa słów ostrych, jak jego poprzednik na trybunie mówców, lecz jedynie wyraża swoje niezachwiane przekonanie, że sankcje w rezultacie doprowadzić muszą do wojny, a wojna będzie katastrofą dla ruchu socjalistycznego. Lord Ponsonby widzi swoje zadanie i cele w prowadzeniu wojny z niesprawiedliwością społeczną.

I wreszcie trzeci wódz opozycji George Lansbury, wódz Labour Party niezwykle popularny i szanowany przez towarzyszy partyjnych i przeciwników. Lansbury jest człowiekiem głęboko religijnym, jest w całem słowa tego znaczeniu — socjalistą chrześcijańskim. Jako socjalista i chrześcijanin musi z głębi serca protestować przeciw sankcjom, które mogą, jak to zresztą szczerze przyznają zwolennicy oficjalnej polityki partji, przeobrazić się w posunięcia militarne, praktycznie jednoznaczne z wojną. Lansbury w swej mowie nie używa logicznych argumentów, nie przemawia jak doktryner, czy parlamentarny orator, ale powtarza znane wszystkim słowa z Pisma Świętego, że „kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie". Siła nie jest lekarstwem — tłumaczy towarzyszom siwowłosy leader, i niema różnicy między masowem morderstwem zorganizowanem przez Ligę Narodów, a takiem samem morderstwem odbywającem się pod auspicjami poszczególnych państw.

Delegaci kongresowi są wzruszeni, sala robi owację leaderowi, ale większość się z nim nie zgadza. Jeszcze nie przebrzmiały ewangeliczne nawoływania starca a jużrozpoczyna się ofensywa zwolenników rezolucji, reprezentowana przez delegatów Związków Zawodowych. Trade Unions są czynnikiem decydującym w Labour Party, jako realna podstawa ruchu socjalistycznego a jednocześnie, jako jego „finansista". Trzydzieści sześć tysięcy funtów rocznie wpłacanych do kasy partyjnej przez Związki Zawodowe — to nie bagatela, bez tej bowiem kontrybucji działalność partji w terenie byłaby mocno skrępowaną, jeżeli wogóle możliwą. Ernest Bevin przedstawiciel jednego z najwpływowszych i najbogatszych związków-transportowców, dość brutalnie, zwłaszcza po delikatności wywodów Lansbury'ego, postawił sprawę — „było dość czasu na namyślanie się i protesty, dziś trzeba się zdecydować, a komu się sankcje nie podobają, niech się wynosi". Bezkompromisowe wystąpienie Bevina wywołało oburzenie na sali, które tuszował zręcznie przyszły prawdopodobnie leader Labour Party, związkowiec i działacz samorządowy — Herbert Morrison, nawołujący do zgody w łonie partji. Morrison wygłosił świetne przemówienie, uzasadniając konieczność stosowania sankcyj i wykazując brak konsekwencji zwolenników integralnego pacyfizmu.

Liga Narodów jest dziś jedyną ostoją międzynarodowego porządku i zarodkiem przyszłego rządu „państwa światowego" — wyjaśniał Morrison, jeżeli opuścimy Ligę, jak chce sir Cripps, świat wróci do przedwojennego systemu paktów i przymierzy, które doprowadzić muszą do wojny. Liga Narodów i jej prestige muszą być za wszelką cenę utrzymane, a niestosowanie sankcyj w stosunku do Włoch, wyłamujących się z przyjętych dobrowolnie zobowiązań byłoby błędem nie do powetowania. Anglja nie będzie Judaszem — oświadczył inny zwolennik rezolucji Hugh Dalton — i nie złamie swoich przyrzeczeń międzynarodowych. Sankcje są koniecznością dziejową — powtarzali przedstawiciele polityki oficjalnej i w głosowaniu większość 2.168.000 głosów poparła ich stanowisko przeciw 102.000 głosów opozycji. Związki zawodowe i ich polityka odniosły walne zwycięstwo w Brighton.

Epizodem burzliwej konferencji było raczej spokojne i może nawet melancholijne zebranie Parlamentarnej Partji Pracy w Londynie, na którem sędziwy George Lansbury zgłosił swoją rezygnację. Posłowie socjalistyczni starali się zapobiec kryzysowi i przekonać leadera, by pozostał na stanowisku do nowych wyborów, ale „old George" był nieugięty i nie zgadzał się stanowczo na reprezentowanie partji, która zdaniem jego prowadzi błędną politykę. Z bólem serca przystąpić trzeba było do wyznaczenia nowego szefa opozycji Jego Królewskiej Mości. Niestety idealny kandydat Herbert Morrison nie jest członkiem parlamentu (leader musi być w parlamencie), a jego najpoważniejszy rywal ex-minister zdrowia, Alfred Greenwood nie ma na terenie parlamentarnym odpowiedniego poparcia. Związki zawodowe są reprezentowane w Izbie Gmin stosunkowo słabo, a dziwną ironją losów najsilniejsi są górnicy, którzy już na kongresie w Margate poparli politykę Lansbury'ego.

Sytuacja była bardzo trudna i dlatego zdecydowano się na kompromis — leaderem został zwolennik polityki oficjalnej i ex-wiceminister wojny w ostatnim socjalistycznym gabinecie, major Attlee, ale tylko na okres obecnej sesji parlamentarnej, to znaczy przypuszczalnie na miesiąc. W następnych wyborach wejdzie pewnie do Parlamentu Herbert Morrison i zgodnie z tradycją będzie mógł zostać leaderem Labour Party, a do tego czasu funkcje szefa spełniać będzie stary działacz socjalistyczny, zgadzający się całkowicie z polityką sankcyj — major Attlee. Labour Party uniknęła szczęśliwie rozłamu i poważniejszy kryzys został zażegnany, jak jednak te wewnętrzne spory odbiją się na wyborach i w wypadku konieczności stosowania sankcyj militarnych — to sprawa otwarta. Jednolitość ruchu została zachowana, formalnie przynajmniej, niewątpliwie jednak niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze zażegnane i wybory pod znakiem sankcyj będą dla osłabionej wewnętrznie Labour Party ciężką próbą. Kto wie — może dlatego Baldwin zmienił podobno w ostatniej chwili front i chce zarządzić wybory nie w lutym, jak to było projektowane, ale już w listopadzie roku bieżącego.

Jerzy Toeplitz.

Teksty protokółów polsko-gdańskich

Pierwszy protokół

Podpisany w dniu wczorajszym protokół w sprawach dotyczących usunięcia ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar w. Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy między Polską a Gdańskiem posiada następujące brzmienie:

W wykonaniu protokółu z 8 sierpnia 1935 rząd polski i senat w. m. Gdańska celem usunięcia ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar wolnego miasta oraz swobodę obrotu gospodarczego między Polską a Gdańskiem uzgodniły, co następuje:

1) Senat w. m. Gdańska dążyć będzie do możliwie szybkiego przywrócenia całej swobody obrotów pieniężnych pomiędzy Polską a Gdańskiem zgodnie z art. 195 ust. 3 umowy warszawskiej.

2) Istniejący na obszarze w. m. Gdańska stan zupełnej swobody obrotu dewizami dla celów polskiego handlu zagranicznego przez Gdańsk oraz dla celu tranzytu do i z innych państw, będzie utrzymany przez senat gdański niezależnie od pozostawienia w mocy na czas przejściowy reglamentacji guldena przewidzianej w protokóle z dn. 8 sierpnia 1935 r.

3) Na cele polskiego handlu zagranicznego przez Gdańsk oraz tranzytu do i z innych państw będą przydzielane dewizy za guldeny w tych wypadkach, w których zachodzi potrzeba takiego przydziału.

4) Odnośnie sprowadzania towarów z Polski na czas przejściowy trwania reglamentacji guldena, senat w. miasta:

a) poweźmie wszystkie potrzebne zarządzenia, by utrzymać w miarę możności polskie dostawy na potrzeby w. miasta w normalnych rozmiarach.

b) Nie będzie wykorzystywał reglamentacji guldena dla wydawania zarządzeń, które mogłyby spowodować skurczenie się tegoż obrotu towarowego.

c) W swych rozporządzeniach i innych zarządzeniach, jak również przy ich praktycznem zastosowaniu (w szczególności przy przydziale dewiz) nie będzie stosował dyskryminacji w rozmaitych wypadkach na korzyść pewnych kategoryj firm, lub też pojedyńczych osób.

5) W celu usunięcia powstających trudności i przeszkód przy sprowadzaniu towarów polskich i przy dokonywaniu tranzakcyj w poszczególnych branżach, zostaną podjęte niezwłocznie rozmowy pomiędzy polskiemi i gdańskiemi organizacjami gospodarczemi.

6) W wypadkach, gdyby przeciwko sposobowi wykonywania postanowień zawartych w art. 2, 3 i 4 niniejszego protokółu powstały zastrzeżenia, będą one badane przez komisję parytetową w celu znalezienia praktycznego rozwiązania na drodze polubownej.

Protokół podpisali w imieniu rządu polskiego A. Siebeneichen, J. Warchałowski. W imieniu senatu w. m. Gdańska — E. Buettner.

Drugi protokół

Protokół drugi ma następujące brzmienie:

Przedstawiciele rządu polskiego i senatu w. m. Gdańska uzgodnili co następuje:

1) Czas trwania protokółu z dn. 18 września 1933 r. przedłuża się na dalszy okres czasu, t. zn. od 1 października 1935 do 30 września 1936 roku.

2) Zostaną podjęte niezwłocznie dalsze rokowania w sprawie protokółu z dn. 18 września 1933 r. Rokowania te winny być prowadzone w taki sposób, aby w miarę możności zostały ukończone przed końcem grudnia 1935 r. Osiągnięte podczas tych rokowań porozumienie będzie niezwłocznie wprowadzone w życie.

Rząd polski zastrzega sobie poruszenie w tych rozmowach wszystkich tych kwestyj, które stoją w związku z obecną sytuacją gospodarczą Gdańska.

Celem przyspieszenia prac, poleca się już obecnie komisji, o której mowa w art. 4 protokółu z dn. 18 września 1933, zestawienie i przedłożenie potrzebnego materjału statystycznego.

Protokół podpisali — w imieniu rządu polskiego: A. Siebeneichen, J. Warchałowski, w imieniu senatu w. m. Gdańska — dr. A. Frank.

...Polska Akademja Literatury dokonała wyboru kandydatów do wawrzynu akademickiego za wymowę. Jako kandydaci wybrani zostali: Ignacy Daszyński, Ignacy Paderewski, Bogusław Miedziński i gen. Kazimierz Sosnkowski.

Mianowanie profesorów w szkołach akademickich

Na wniosek ministra W. R. i O. P. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował następujących profesorów nad zwyczajnych profesorami zwyczajnymi:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dr. Wacława Lednickiego, profesorem zwyczajnym historji literatury rosyjskiej na wydziale filozoficznym, dr. Tadeusza Szydłowskiego profesorem zwyczajnym historji sztuki powszechnej na wydziale filozoficznym.

W Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dr. Józefa Patkowskiego, profesorem zwyczajnym fizyki doświadczalnej na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie dr. Jana Janowa, profesorem zwyczajnym filologji ruskiej na wydziale humanistycznym i dr. Eugenjusza Kucharskiego, profesorem zwyczajnym porównawczej historji literatury polskiej na wydziale humanistycznym.

W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie dr. Stanisława Leśniewskiego, profesorem zwyczajnym filozofji matematyki na wydziale matematyczno-przyrodniczym.

W Uniwersytecie Poznańskim dr. Karola Jonschera, profesorem zwyczajnym pedjatrji na wydziale lekarskim i dr. Edwarda Klicha, profesorem zwyczajnym języka polskiego na wydziale humanistycznym.

W Politechnice Lwowskiej dr. Wilhelma Borowicza, profesorem zwyczajnym budowy maszyn i turbin parowych na wydziale mechanicznym i dr. Stanisława Brzozowskiego, profesorem zwyczajnym teorji i budowy mostów na wydziale inżynierji lądowej i wodnej.

W Politechnice Warszawskiej dr. Wacława Iwanowskiego, profesorem zwyczajnym technologji fermentacji produktów spożywczych na wydziale chemicznym.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dr. Jana Rostafińskiego, profesorem zwyczajnym hodowli szczegółowej i żywienia zwierząt domowych na wydziale rolniczym.

WAkademji Górniczej w Krakowie inż. Romana Dawidowskiego, profesorem zwyczajnym technologji ciepła i paliwa na wydziale hutniczym.

W Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie p. Karola Tichego, profesorem zwyczajnym malarstwa.

Ponadto P. Prezydent Rzeczypospolitej obsadził wolną katedrę budownictwa ogólnego na wydziale architektonicznym w Politechnice Lwowskiej, mianując inż. Kazimierza Bartoszewicza profesorem nadzwyczajnym tej katedry.

Nowy inspektor samorządowy

B. poseł Stronnictwa Ludowego Andrzej Waleron, mianowany został inspektorem samorządowym przy związku rewizyjnym samorządu terytorjalnego w Warszawie.

Fałszywe pogłoski o buncie w Trypolitanji

RZYM. Z urzędowych kół włoskich donoszą, że wiadomości o rzekomym buncie w Trypolitanji, pozbawione są wszelkich podstaw. W Libji panuje najzupełniejszy porządek.

Delegat Abisynji w Genewie udaje się na front

ADDIS ABEBA. Na miejsce Tecle Havariate, który udaje się jako wykwalifikowany oficer na własną prośbę na front, delegatem Abisynji w Genewie został mianowany minister Blatingeta Wolde Mariam, który podpisał słynną umowę z Ricket'em.

Marinetti—ochotnikiem

NEAPOL. Na linjach kolejowych, wiodących do Neapolu, panuje nie zwykły ruch. Setki wagonów przywożą do portu środki żywności i materjał wojenny, przeznaczone dla korpusu ekspedycyjnego w Afryce wschodniej. Wczoraj wieczorem od płynął do Afryki parowiec „Biancamano" z przeszło 3 tys. ludzi, wśród nich znajduje się znany poeta Marinetti, który wstąpił do wojska, jako ochotnik w stopniu kapitana.

RZYM. Ogłoszono tu dekret o powołaniu do wojska z rocznika 1912 roku młodzieńców, którzy odbyli mniej, niż 3 miesiące służby, część szeregowców i podoficerów kawalerji rocznika 1909, część szeregowców oddziałów samochodowych rocznika 1909 i sanitarjuszy roczników od 1910 do 1912.

Wejścia do portów włoskich nie są minowane

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu, że sfery miarodajne włoskie kategorycznie przeczą pogłoskom o tem, jakoby wejścia do portów włoskich były minowane.

Koła włoskie uważają, że pogłoska ta jest szerzona złośliwie dla budzenia niepokoju wśród armatorów, których okręty zawijają do portów włoskich.

Polowanie na lwa na ulicach miasteczka austrjackiego

WIEDEŃ. — Podczas występów wędrownego cyrku Lajosa w Liezem z klatek z dzikiemi zwierzętami wydostał się lew, niedźwiedź i kilka wilków.

Wypadek ten wydarzył się podczas reklamowego pochodu, jaki dyrekcja cyrku urządziła na ulicach miasta. Ludność w panice uciekała do domów i kryła się w sklepach. Lew przeskoczył ogrodzenie parku, skąd wystraszył setki odpoczywających obywateli miasta. Nie uczyniwszy jednakże nikomu krzywdy powrócił na ulicę i wszedł do otwartej bramy domu. Pogromcy udało się na szczęście zwabić go z powrotem do klatki. Najniebezpieczniejszy był niedźwiedź, który rzucał się na wszystkich przechodniów. Schwytano go na lasso.

Po długich poszukiwaniach wyłapano również wszystkie wilki.

Królowa Marja Jugosłowiańska nie weźmie udziału w procesie marsylskim

PARYŻ. — B. premjer Paul Boncour, reprezentujący w sprawie terorystów chorwackich, oskarżonych o współudział w morderstwie króla Aleksandra, interesy królowej wdowy Marji, w charakterze przedstawiciela akcji cywilnej, zakomunikował dziś prokuratorowi przy sądzie w Aix-en-Provence, iż królowa Marja nie będzie brała udziału w procesie.

Szef prowincji abisyńskiej Tigre

przeszedł z wojskiem na stronę włoską

RZYM. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Wczoraj, w dn. 10 b. m., podczas gdy na etapach prowadzone były prace przy organizowaniu łączności przy budowie dróg i przewodów wodnych oddziały korpusu tubylczego piechoty i kawalerji kontynuowały dzieło rozpraszania grup nieprzyjacielskich, znajdujących się poza linjami włoskiemi.

Koło zachodu słońca Dezjak Haile Selassie Kuksa, szef rozległej prowincji wschodniego Tigre zgłosił się do przednich straży włoskich i wraz ze swemi siłami zbrojnemi oddał się pod rozkazy gen. Santini. Wkrótce po tem Dezjak Kuksa Araia przeszedł ze swemi siłami na naszą stronę.

Wydarzenia te mają wielką doniosłość, ponieważ dowodzą wyraźnie, że na pograniczu abisyńczycy nie są skłonni walczyć przeciw Włochom, zachowując w pamięci rządy humanitarne i sprawiedliwe sprawowane 40 lat temu w tych okolicach przez Włochów.

LONDYN. Reuter donosi z Asmary: Oficjalnie komunikują ze źródła włoskiego, iż Ras Kuksa którego władza rozciąga się na cały obszar od granicy Erytrei do Amba Alagi, obejmujący Makale przeszedł na stronę Włochów z 12.000 żołnierzy i 100 karabinami maszynowemi.

Bilans dotychczasowych strat

BERLIN. Jedna z agencyj berlińskich podaje informację swego korespondenta paryskiego, który odbył rozmowę z francuskimi rzeczoznawcami wojskowymi o sytuacji w Abisynji.

Zdaniem kół francuskich, Włosi w niedługim czasie znajdą się w bardzo krytycznem położeniu. Rzeczoznawcy francuscy upatrują, za taktyką negusa rękę Anglji, która miała doradzać cesarzowi abisyńskiemu, aby cofnął się do wnętrza kraju i tam dopiero rozpoczął decydującą walkę, a równocześnie, o ile możności, wszczął ofenzywę w kierunku Erytrei. Koła francuskie są zdania, że formacjom abisyńskim uda się dostać na obszar Erytrei, po czem dopiero negus będzie mógł wystąpić z propozycjami pokojowemi.

Według obliczeń, opartych na dotychczasowych doniesieniach, straty po obu stronach są następujące:

Abisyńczycy 11 tys. zabitych, 16 tys. rannych, 1200 jeńców.

Włosi: 2 tys. zabitych, 4.500 rannych, 900 jeńców.

Negus, za poradą kół angielskich miał uroczyście przyrzec, że jeńcy włoscy będą traktowani po ludzku, zgodnie z postanowieniami Czerwonego Krzyża. W tym duchu negus wydał do armji abisyńskiej surowy zakaz, aby nie znęcano się nad jeńcami włoskimi.

Apel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża

W dniu dzisiejszym zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał z Genewy od międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża zawiadomienie, że komitet międzynarodowy wystosował do czerwonych krzyży Włoch i Abisynji depesze treści następującej:

Wobec rozpoczęcia działań wojennych zgodnie z postanowieniami międzynarodowych konferencyj, jesteśmy gotowi zwrócić się z apelem o pomoc do bratnich czerwonych krzyży. Prosimy o określenie charakteru pożądanej pomocy w personelu, materjałach sanitarnych lub pieniężnej.

Komitet międzynarodowy na depeszę swą otrzymał z Addis Abeby odpowiedź, w której Abisynja prosi o samoloty sanitarne, polowe ruchome ambulanse wraz z personelem, materjałami sanitarnemi i lekarstwami. Ponadto Abisynja zaznacza że na utrzymanie szpitali polowych potrzeba conajmniej 10 tysięcy funtów szterlingów miesięcznie.

Międzynarodowy komitet podaje dalej w swem zawiadomieniu że na żądanie udzielić może narodowym Czerwonym Krzyżom informacyj co do warunków w jakich pomoc sanitarna mogłaby być udzielana stronom wojującym.

W międzyczasie nadeszła do Genewy odpowiedź włoskiego Czerwonego Krzyża z podziękowaniem za propozycję, należycie przez Włoski Czerwony Krzyż ocenioną, z której jednak Włochy nie skorzystają, ponieważ we własnym zakresie mogą zadośćuczynić wszelkim potrzebom, wynikającym z działań wojennych w Afryce wschodniej.

Komitet międzynarodowy uważa za swój obowiązek przypomnieć uroczyste zalecenia, wypowiadane wielokrotnie na międzynarodowych konferencjach Czerwonego Krzyża na rzecz ducha pokoju. Odwołując się do solidarnych i braterskich uczuć ożywiających narodowe Czerwone Krzyże i występujących zawsze w chwilach przełomowych, międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża czyni zadość swemu powołaniu.

Prace nad uruchomieniem mechanizmu sankcyj

GENEWA. Dzisiejsze Zgromadzenie Ligi Narodów, które się rozpoczęło o godz. 12.30, miało przebieg bardzo krótki. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Albanji Fragheri, który przyjechał dopiero dziś i wobec tego nie mógł wcześniej zająć stanowiska co do konkluzji raportu komitetu 6-ciu.

Przedstawiciel Albanji oświadczył, że kraj jego będąc wierny paktowi Ligi Narodów, nie może jednak ze względu na przymierze oraz ścisłe stosunki ekonomiczne, wiążące go z Włochami, uznać tych konkluzyj i zastosować jakichkolwiek sankcyj. Tem samem zgłasza sprzeciw.

GENEWA. O godz. 18 m. 45 odbyło się posiedzenie pełnego komitetu koordynacyjnego, na którem ukonstytuowano podkomitet ekspertów dla sankcyj finansowych, złożony z następujących państw: Francja, Polska, Anglja, Rumunja, Grecja, Południowa Afryka, Holandja. Podkomitet, do którego, z ramienia Polski wchodzi radca ekonomiczny M. S. Z. p. Jan Wszelaki, zaczyna pracę już jutro rano.

Utworzono także komitet ekspertów wojskowych pod przewodnictwem generała hiszpańskiego Benitessa.

GENEWA. Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący Benesz oświadczył, że odracza Zgromadzenie Ligi Narodów i że wyznaczy wznowienie posiedzenia, gdy w związku z obecnem położeniem politycznem, zajdzie tego potrzeba.

Radjostacje brytyjskie nie chcą transmitować mowy bar. Aloisi'ego

LONDYN. Reuter donosi o odmowie administracji radjostacyj brytyjskich ułatwienia transmisji do Stanów Zjednoczonych mowy bar. Aloisiego o stosunku Ligi Narodów do zatargu włosko-abisyńskiego. W Londynie podkreślają, że ta decyzja nie może być traktowana, jako jedna z sankcyj. Rząd brytyjski jest zdania, że przemówienie to nie powinno było być rozpowszechniane przez radjo, lecz zarządzenie to dotyczy tylko tego jednego wypadku. Za każdym razem sprawa będzie traktowana indywidualnie, zależnie od treści. Sądzą tu, że rząd brytyjski nie ucieknie się do żadnych sankcyj, z wyjątkiem tych, które ustali komitet koordynacyjny w Genewie. Żadna akcja samodzielna W. Brytanji nie jest przewidywana i wszelkie pogłoski na ten temat należy uważać za zmyślone.

Dynastji greckiej przywrócono prawa obywatelstwa

ATENY. Nowy rząd grecki przywrócił dziś członkom dawnej dynastji greckiej prawa obywatelstwa Grecji.

ATENY. Dziś, o godz. 11-ej z rana rada ministrów, pod przewodnictwem regenta gen. Kondylisa postanowiła ogłosić dwie odezwy: jedną do całego narodu greckiego, a drugą do ludności wyspy Kreta.

W obu odezwach rząd odwołuje się do uczuć patrjotycznych ludności, wyrażając przekonanie, że uchwała Zgromadzenia narodowego o zniesieniu republiki będzie przyjęta z zadowoleniem.

Po posiedzeniu regent gen. Kondylis z min. Teotokisem udali się do b. prezydenta Zaimisa i złożyli mu podziękowanie za oddane Grecji usługi.

Kto zostanie powołany na tron grecki?

PARYŻ. — Korespondent londyński „L'Intransigeant" donosi, że nie jest pewnem, czy król grecki Jerzy Drugi, przebywający obecnie w Londynie, zgodzi się objąć tron w warunkach dyktatury wojskowej gen. Kondylisa. Król nie wypowiedział się co do ostatnich wypadków, za to poprzednio już oświadczył wyraźnie, iż chce być powołany na tron prawie jednomyślną uchwałą narodu.

W związku z powyższem w Londynie krąży pogłoska, *iż nie jest wykluczone powołanie na tron ks. Mikołaja, ojca księżny Kentu Maryny.* Korespondent twierdzi, iż bez względu na to, czy tron grecki obejmie Jerzy II, czy też ks. Mikołaj, w każdym razie oznaczać to będzie wzmocnienie pozycji angielskiej na morzu Śródziemnem.

Abisyńczycy zajęli Ual—Ual

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby: Siły zbrojne abisyńskie zajęły Ual-Ual i Wardzair.

Odezwa rządu abisyńskiego

ADDIS ABEBA. Donoszą że posterunki w Abisynji południowej nad rzeką Ubi-Szigeli były bombardowane przez lotników włoskich. Piechota włoska na froncie południowym ruszyła naprzód. *Rząd ogłosił odezwę, w której oświadcza, że nie ukorzy się przed siłą włoską, stawiać będzie czoło przeciwnikowi i warunków stawianych przezeń nigdy nie przyjmie.*

Trudności finansowe angielskiego przemysłu węglowego

LONDYN. Brytyjski przemysł węglowy znajduje się w przededniu trudności finansowych, w związku z płacami robotniczemi. Żądanie górników podwyższenia im płacy dziennej o 2 szylingi, zostało przez właścicieli kopalń odrzucone.

Minister wojny lord Halifax oświadczył w swej mowie, wygłoszonej w Shefield, iż kryzys w przemyśle węglowym, wraz z konfliktem włosko-abisyńskim jest „najciemniejszą chmurą na horyzoncie brytyjskim". (PAT).

Inauguracja roku akademickiego w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1935/36 odbędzie się dn. 13 b. m. w auli Uniwersytetu. Uroczystość będzie połączona z nadaniem Uniwersytetowi nowej nazwy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i obejmie:

Sprawozdanie rektora prof. dr. Stefana Pieńkowskiego za rok akademicki 1934/35.

Akt nadania Uniwersytetowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nazwy: „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie".

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przez rektora prof. dr. Stefana Pieńkowskiego

Przekazanie władzy nowemu Senatowi Akademickiemu.

Wykład prof. dr. O. Haleckiego na temat: „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego na tle dziejów akademickich w Polsce".

Nadanie przez Wydział Matematyczno - Przyrodniczy doktoratu honorowego p. Prezydentowi prof. dr. Ignacemu Mościckiemu.

Imatrykulacja studentów przez rektora prof. dr. Stefana Pieńkowskiego.

Uwieńczenie popiersia Marszałka Piłsudskiego przez młodzież akademicką 8 wydziałów i studjum Uniwersytetów.

Krwawy epilog rozprawy sądowej

CIECHANÓW. — Wczoraj rano w Ciechanowie do idącego ulicą obrońcy sądowego, Aleksandra Berlanda, podbiegł właściciel sklepu z galanterją, Walenty Geryszewski i z odległości kilku kroków dał do niego z tyłu dwa strzały, przebijając mu niemi lewe udo. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

Sprawca strzałów, który sam oddał się w ręce policji, został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zajście to jest epilogiem sprawy sądowej z dnia poprzedniego, w której z oskarżenia obrońcy Berlanda w imieniu niejakiej p. B. sąd grodzki w Ciechanowie ukarał kupca Geryszewskiego grzywną 25 złotych z zamianą na 5 dni aresztu za czynne znieważenie klientki. Ciekawe, że *sprawa pomiędzy Geryszewskim a p. B. wynikła na tle domniemanego nieuiszczenia 10-groszowej należności za towar.*

A B I S Y N J A

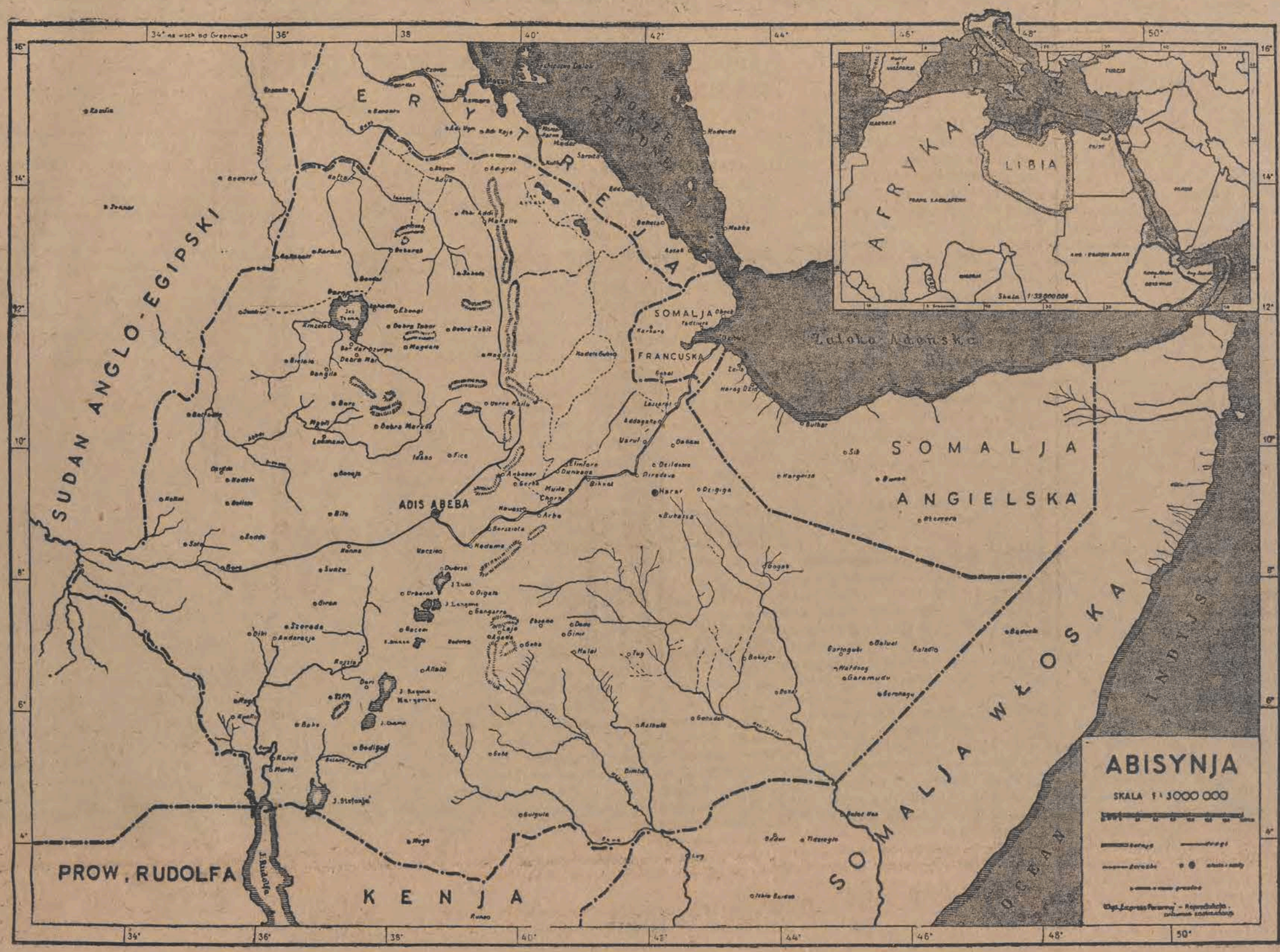

Oto mapa Abisynji, odcinka „Czarnego Lądu", na którym toczy się dziś krwawa i okrutna wojna. Wiadomości o Abisynji, egzotycznym mimo chrześcjaństwa i wpływów cywilizacji europejskiej kraju Etjopów, były naogół skąpe do czasu aż bieg wielkich wydarzeń zwrócił na nią uwagę całego świata. Nawet co do rozmiarów terytorjalnych tego kraju zachodziły w rozmowach częste nieporozumienia. Nic dziwnego zresztą. O Abisynji mógł mieć w pamięci mniej więcej dokładne wiadomości ten, który się o niej niedawno — uczył i to o ile uczył się starannie. Naogół wiedziano o tem, że kraj tej nazwy istnieje, i wyobrażano sobie, że jest to kraj niewielki, jak i szereg kolonij w Afryce. Tymczasem kraj ten jest blisko trzy razy tak duży jak Polska, ma on bowiem około miljona kilometrów kwadratowych powierzchni. Natomiast co do gęstości zaludnienia zachodzą ogromne różnice w odwrotnym kierunku, Abisynja ma bowiem tylko ok. 12 miljonów mieszkańców. To „tylko" jest w każdym razie niemało. Tembardziej, że Abisyńczycy uchodzą za naród bitny i dzielny i nieraz już umieli skutecznie przeciwstawić się swym wrogom.

Jeśli chodzi o warunki prowadzenia wojny w tym kraju są one nadzwyczajnie trudne.

Od południowego wschodu graniczy z kolonją włoską Somali olbrzymi obszar prawie pustynny, pozbawiony na dużych przestrzeniach wody. Tutaj rozwija się dziś wśród nieopisanych trudności południowy front włoski. Punkt ciężkości walk znajduje się w okolicy sadyb Ual-Ual i Garlogubi.

Od wschodu graniczą z Abisynją kolonje Somali — angielska i francuska. Stąd też z portu francuskiego Dżibuti wiedzie do stolicy kraju Etjopów Addis-Abeby jedyna linja kolejowa (własność francuska). Utworzenie frontu wschodniego i rozwój ofenzywy z tych miejsc jest też niekorzystne, nietylko z terytorjalnych przyczyn. A terytorjalne warunki podobne są do tych, jakie istnieją na południu. Miejscem głównych operacyj jest tu pustynia Ogaden z miastem Harar, które usadowiło się na żyźniejszym nieco odcinku.

Powyżej na mapie teren graniczący z kolonją włoską Erytreja; tu ukształtował się front północny wojny. Tu stoczono pierwsze, najzaciętsze walki, głównie w okolicach Adui. Tutaj po przebyciu terenów stosunkowo łatwiejszych do marszu, choć bynajmniej nie łatwych, ataki włoskie napotkały na przeszkodę w postaci wysokich gór. Jest to dopiero początek wielkiego masywu górskiego dochodzącego blisko do 5 tys. metrów nad poziom morza. Góry to dzikie, pozbawione wszelkich wogóle dróg, góry tajemnicze, nie odrysowane jeszcze wogóle na mapach. Są tam jakieś tylko ścieżki urwiste, znane tylko — tubylczej ludności...

Stolica Addis-Abeba broniona jest przez tę olbrzymią barjerę górską, nietylko od północy i wschodu, góry bowiem zataczają półkole. Tam, gdzie ulokowała się stolica, kraj jest już częściowo żyźnem płaskowzgórzem. Dalej na Zachód znowu góry, góry i jeziora, a wśród nich wielkie jezioro Tsana (nazywane też Tana), gdzie znajdują się źródła Nilu. Tutaj rozciąga się już t. zw. strefa wpływów Wielkiej Brytanji.

Patrząc na mapę, której część stanowi dziś teatr wojny, obserwujemy również jak ukształtowały się kolonje mocarstw europejskich w pobliżu Abisynji. Otoczyły ją one dokoła. Prócz tych, o których wspomnieliśmy już wyżej a które zajmują od wschodu i północo-wschodu brzegi morskie, na południu jest Kenja angielska, na zachodzie również angielski Sudan. Wyżej, uwidoczniony tylko na małej mapie Egipt, z kanałem Suezkim, jedyną drogą wodną z morza Śródziemnego do Czerwonego. Na zachód od Egiptu (patrz mała mapa), jest Libja włoska, gdzie Włosi również skoncentrowali siły zbrojne — na wszelki wypadek...

Harar — stolica Ogadenu

Akcja głównych sił południowej armji włoskiej, t. j. somalijskich wojsk pod wodzą gen. Graziani, kieruje się na Harar, gdzie, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, skoncentrują się też znaczne siły wojsk abisyńskich.

Harar jest prastarem miastem mahometańskiem, o 60 kilometrów oddalonem od jedynej abisyńskiej linji kolejowej, położonem na wysokości około 2000 metrów w niezmiernie dzikich górach. Miasto zachowało całkowicie przedwieczny swój charakter — jego 30 tysięcy mieszkańców żyją stłoczone w ciasnych uliczkach, w domach kamiennych, źle budowanych, bez okien. Kościół koptyjski ma tu trzy świątynie, do których parę razy do roku ściągają bardzo liczne pielgrzymki kapłanów, — ludność jednak w ogromnej większości pozostaje mahometańska.

W okolicy Harar i w całej prowincji Ogaden wogóle znajdują się liczne wojska abisyńskie, pod wodzą jej wielkorządcy, Nasibu. Wojska te są naogół dobrze uzbrojone i wyekwipowane, zorganizowane na wzór armij europejskich. W samem Harar zgromadzono bardzo poważne zapasy amunicji.

Ludność miejscowa jest w stosunku do Europejczyków nastrojona jeszcze bardziej wrogo, niż ludność innych prowincyj abisyńskich. Dziś, oczywiście wrogość ta nasiliła się znacznie — tak, iż można sądzić, że armja włoska natrafi tutaj nietylko na opór wojska, lecz i na opór każdego mieszkańca — że każdy dom bronić się będzie, za każdą skałą czyhać będzie zasadzka.

Warunki terenowe i klimatyczne całej tej okolicy są wyjątkowo ciężkie dla Europejczyka. Straszliwe upały wymagają iście nadludzkich wysiłków przy marszu, zaś brak wody i wszelkich dróg utrudnia niesłychanie transporty i aprowizację.

Konserwatyści angielscy przeciw sankcjom

„mogącym doprowadzić do wojny"

LONDYN. W dniu dzisiejszym, pod kierownictwem b. ministra Amery odbyło się prywatne zebranie 40 członków Izby Gmin i Izby Lordów, należących do stronnictwa konserwatywnego.

Na posiedzeniu tem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby nie zalecał, ani nie brał udziału w jakichkolwiek sankcjach, „mogących doprowadzić do wojny".

Możliwość zamknięcia Kanału Suezkiego

PARYŻ. W kołach genewskich, jak donosi „Oeuvre", panuje przekonanie, iż w razie, gdyby wojna włosko-abisyńska przeciągała się, a wojska włoskie odnosiły zwycięstwo, Anglja za jakieś 5 lub 6 tygodni wystąpi z propozycją blokady portów, położonych na Morzu Czerwonem.

KUPIEC I HANDEL

Dni kupca polskiego

Pod tą nazwą, dla publiczności naszej dość popularną, realizowany ma być całkiem nowy projekt powstały w łonie pewnej organizacji kupieckiej. Oczywiście nie będzie to żadna zbiórka ani inny rodzaj karoty na rzecz zubożałych kupców, ale dnie bardzo rozumnie pomyślanej propagandy, której celem przewodnim jest zbliżenie konsumenta do kupca, wzajemne poznanie potrzeb.

W dniach tych, urządzanych w każdym mieście w specjalnie określonym terminie, organizowane będą odczyty i pogadanki dla szerszej publiczności przy udziale kupiectwa miejscowego. Będzie to miało niewątpliwie niemałe znaczenie ogólno - propagandowe na rzecz handlu, pozwoli zaznajomić się z wymaganiami klijenteli stawianemi kupcom i umożliwi też kupiectwu wypowiedzenie swych podstawowych dezyderatów pod adresem szerokiej rzeszy odbiorców.

Dowiadujemy się oprócz tego, że w uzupełnieniu projektowanych kursów dla kupiectwa, o czem pisaliśmy już uprzednio, prowadzona będzie ze strony organizacyj kupieckich akcja w kierunku zacieśnienia współpracy kupiectwa ze szkołami handlowemi. Dotychczasowy kontakt jest jeśli nie obojętny to w każdym razie luźny. To niedostateczne ze strony kupiectwa zainteresowanie wyszkołceniem przyszłych adeptów handlu ma m. in. i ten skutek, że uczniowie szkół handlowych zyskują wiedzę prawie wyłącznie teoretyczną. Stąd wypływa zapewne ten ogólnie obserwowany brak rozpędu wśród młodzieży do praktycznej działalności handlowej, stąd też wynika, że większość słuchaczy szkół handlowych, wbrew pierwotnym założeniom, po opuszczeniu tych zakładów nie poświęca się handlowi.

Antigospodarcze uprzywilejowanie spółdzielni

Skargi kupiectwa na spółdzielczość powtarzają się coraz częściej. Charakterystycznym momentem, wysuwającym się na pierwszy plan w głosach kupców, skierowanych przeciw spółdzielniom, jest podkreślenie metod konkurencyjnych bądź nieuznawanych bądź niedostępnych dla wolnego, solidnego handlu.

Niedawno pewna spółdzielnia w Skarżysku, nazwała „zbrodnią" każdą tranzakcję dokonaną u kupca, szerząc w ten sposób nienawiść włościan i robotników do kupiectwa.

Ostatnio zanotować trzeba nieporównanie groźniejszy dla kupiectwa wypadek, potwierdzający tezę, iż sposoby konkurencji dostępne dla spółdzielni, stawiają je w sytuacji uprzywilejowanej, co się musi odbić prędzej czy później ujemnie na ogólnych interesach gospodarczych.

Oto dowiadujemy się, że na terenie Wołkowyska egzystują dwie spółdzielnie spożywców kolejarzy, które przy przewozie towarów korzystają z ulg taryfowych 50-procentowych, w granicach rocznego kontyngentu, wynoszącego 48.000 kg. Oczywiście w takich warunkach towar sprzedawany przez spółdzielnie może być sprzedany znacznie taniej niż przez kupca. Byłoby ostatecznie pół biedy, gdyby spółdzielnia zaopatrywała w towar tylko swych członków-kolejarzy, niestety jednak, według wiadomości otrzymanych, jest zgoła inaczej. Spółdzielnie obsługują niezrzeszonych powodując w ten sposób obniżenie obrotów u kupców. Do czego prowadzą takie przywileje? Do obniżenia obrotów kupiectwa, do zmniejszenia siły płatniczej — podatkowej wolnego handlu, a tem samem do pogorszenia sytuacji materjalnej pracowników kolejowych.

Czyż w tych warunkach polityka faworyzowania spółdzielni nie zasługuje na nazwę krótkowzrocznej?

Przesunięcie terminu zjazdu kupiectwa polskiego w Cleveland

W uzupełnieniu wiadomości o wystawie wytwórczości polskiej w Cleveland, komunikują nam, że wobec odłożenia terminu ogólno amerykańskiego zjazdu kupiectwa polskiego w Cleveland, przesunięty został również i termin wyjazdu delegatów Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, którzy zabrać ma ją przygotowane eksponaty. Niezależnie od zjazdu pokaz kolekcji wzorów wytwórczości polskiej będzie zademonstrowany w poszczególnych ośrodkach Polonji Amerykańskiej, dzięki czemu szerokie koła kupiectwa tamtejszego będą mogły zapoznać się z polskiemi możliwościami eksportowemi.

Konieczność wydania okólnika w przedmiocie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936

Jak nas informują Izby Przemysłowo - Handlowe ustalają wnioski, jakie nastręczają się w sprawie wydania okólnika w przedmiocie ulg przy nabywaniu świadectw na rok 1936.

Wydanie owego okólnika jest konieczne z uwagi na fakt, iż zasadnicza reforma świadectw prawdopodobnie możliwa będzie dopiero w ciągu przyszłego roku budżetowego. Wnioski idą w zasadzie w kierunku wydania okólnika na wzór zeszłorocznego przy dodatkowem uwzględnieniu odpowiednich ulg m. in. dla przedsiębiorstw spedycyjnych, pośrednictwa handlowego oraz gastronomicznych. Poza tem zaś istotne znaczenie posiada sprawa utrzymania, a nawet dalszej rozbudowy ulg w zakresie wyższych kategoryj, a mianowicie IV — dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Przeciw scaleniu podatku przemysłowego od obrotów produktami przemiałowemi

Jak o tem donosiliśmy, Związek Izb po zasięgnięciu opinji kół branżowych uznał, iż scalenie podatku przemysłowego w zakresie branży mącznej, a to przez przesunięcie poboru scalonego podatku do stadjum przemiału w młynach jest niemożliwe ze względów techniczno-skarbowych. Celem definitywnego rozważenia sprawy prawdopodobnie w najbliższych dniach zwołana zostanie w Warszawie specjalna konferencja, na której Związek Izb Przemysłowo - Handlowych ze stanowiskiem swojem zapozna zarówno Ministerstwo Skarbu i Przemysłu i Handlu jako też samorząd rzemieślniczy oraz rolniczy.

W ostatnich dniach Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi jako referentka sprawy dodatkowo wysunęła myśl rozważenia kwestji scalenia od strony całkowitego zwolnienia obrotów przetworami mącznemi z podatku obrotowego z tem, iż rekompensatę należałoby Skarbowi zapewnić przez wykorzystanie innych źródeł podatkowych. Według koncepcji Izby Łódzkiej sprawa ta ściśle łączy się z zagadnieniem równoczesnego scalenia podatku od obrotów artykułami kolonjalnemi.

Z życia branż i organizacyj

Z środowego zebrania w Stow. Kupców Polskich

Na ostatniem środowem zebraniu w lokalu Stow. Kupców Polskich dyr. S. K. P. Czarnecki omówił prace, będące na warsztacie biur stowarzyszenia w ostatnim okresie czasu. Z pośród wielu zagadnień najbardziej aktualnych poruszonych przez dyr. Czarneckiego, na wymienienie zasługuje działalność Stowarzyszenia w sprawach podatkowych, organizacji kół branżowych, stanowiska w sprawie reformy świadectw przemysłowych i wobec opracowanego projektu zmiany taryfy kolejowej na importowane samochody.

Następnie p. mec. Grabowski w sposób przejrzysty naszkicował tok postępowania od chwili otrzymania nakazu płatniczego na podatek dochodowy w wypadku, kiedy wymiar jego jest w przekonaniu płatnika niesłuszny. W związku z tem wywiązała się interesująca dyskusja.

Po jej zakończeniu zebranie przybrało charakter klubowo-towarzyski.

Kupiectwo na Lubelszczyźnie

Przed paru dniami powrócił z wizytacji południowej części województwa Lubelskiego delegat Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. Tadeusz Topolnicki.

W czasie objazdu p. Topolnicki odwiedził następujące ośrodki: Zamość, Tomaszów Lubelski, Hrubieszów i Krasnystaw.

Z pośród wyżej wymienionych ośrodków kupiectwo chrześćjańskie reprezentuje sobą najbardziej zwartą grupę na terenie niewielkiego, lecz bardzo schludnego i miłego Krasnegostawu. Zebrania kupiectwa odbyte na terenie wszystkich wymienionych wyżej ośrodków dały dowód dużego zdyscyplinowania organizacyjnego miejscowego kupiectwa i zrozumienia celów i dróg, któremi do zrealizowania swych celów posuwać się należy. Kupiectwo z radością powitało podjęcie przez Centralę stałych inspekcyj Oddziałów oraz projekt zorganizowania na terenie Zamościa regjonalnego zjazdu — kursu dla kupiectwa — w czasie którego przybyli z Warszawy prelegenci udzieliliby szeregu niezbędnych rad i informacyj z zakresu spraw podatkowych, prawnych, techniki i organizacji handlu, księgowości i t. d.

Specjalny nacisk kładzie kupiectwo na udostępnienie dlań kredytów, udzielonych w tej formie, jak obecnie rzemiosłu. Rozwiązanie tego kapitalnego problemu przyczynić się może w pewnym stopniu do obniżenia cen na wszystkie towary, gdyż zmniejszą się koszta handlowe kupca, który musi dziś kupować na kredyt, lub płacić wysokie odsetki przy zaciąganiu pożyczek prywatnych.

Wysoce dodatnim momentem jest fakt, iż na terenie jednego z miast, objętych wizytacją — kupiectwo stwierdza, iż jakkolwiek podatki stanowią ogromny ciężar dla placówek handlowych, tem niemniej jednak władze skarbowe w tem mieście spełniają swoje obowiązki w sposób świadczący o pełnem zrozumieniu intencyj, płynących od najwyższych czynników — w sensie słusznego wymiaru świadczeń, które każdy kupiec polski w ramach obowiązującego ustawodawstwa chętnie — aczkolwiek z wielkim trudem — ponosi.

Do sprawy wprowadzenia cenzusu kupieckiego na wszystkich zebraniach kupiectwo odniosło się całkowicie pozytywnie.

Kupiectwo apeluje do władz administracyjnych, by zakaz otwierania sklepów w niedzielę i święta był pilnie przestrzegany, w niektórych miastach tak się bowiem dzieje, że zakaz ten jest nieomal jawnie gwałcony przez niechrześcijańskie przedsiębiorstwa.

Konflikt abisyński i finansjera francuska

(ab.) Bardzo wrażliwa, nerwowa zazwyczaj giełda paryska zachowuje — rzecz zadziwiająca — zimną krew. Korespondenci paryscy prasy zagranicznej stwierdzają zgodnie, że koła finansowe nie przewidują sankcyj wojskowych przeciw Włochom, co zaś do sankcyj finansowych i gospodarczych, to nie przypisują im wielkiego znaczenia.

Do sankcyj wojskowych, jak powszechnie zapewniają, Francja bezwarunkowo nie przystąpi. Niezależnie od zawartej świeżo przyjaźni z Włochami, obawa przed Niemcami, które miałyby ręce rozwiązane, góruje nad wszystkiem względami.

Co do sankcyj finansowych, to z kredytów czysto finansowych, Włochy oddawna już zagranicą nie korzystają. Zresztą, ograniczenia dewizowe są po temu przeszkodą. Sankcje gospodarcze w sensie zerwania wszelkich stosunków handlowych z Włochami uważane są we Francji za mało prawdopodobne. Być może, dostawa niektórych surowców zostanie zakazana, ale Francja nie jest wogóle krajem, stanowiącym źródło surowców. Na kredyty towarowe Włochy niezależnie od wojny, liczyćby tylko z trudnością mogły, ze względu na ograniczenia transferowe.

Jedyne realne objawy konfliktu, to zwyżka cen surowców i podrożenie frachtów morskich i stawek asekuracyjnych. Ta ostatnia okoliczność daje się dotkliwie odczuwać nie tylko Francji. Dostawy europejskie towarów do Azji i Afryki zostały wogóle znacznie utrudnione, wskutek wzrostu tych kosztów. Przemysłowcy angielscy zaczynają się na to głośno skarżyć — w przeciwieństwie do japońskich.

Gwałtowny wzrost notowań cyny w Londynie

Wczoraj na giełdzie londyńskiej zanotowano dalszą zwyżkę cen szeregu metali. Szczególnie zwyżkowała cyna (standard per kasa) z 233½ do 238 L. za jedną tonę.

Zwyżka notowań cyny jest wynikiem niedostatecznej ilości tego metalu na rynku. Sfery fachowe stwierdzają, że na razie jest rzeczą niemożliwą zaspokojenie istniejącego popytu, w związku z czem obawiają się, że cena tego metalu dojdzie nawet do 245 lub 250 funtów szterlingów za 1 tonę. Brak cyny na rynku zaostrzony został przez wzmożone zapotrzebowanie ze strony przemysłów wojennych oraz przez spekulację, przejawiającą się na tle nastrojów wojennych. Korzyści ze zwiększonego kontyngentu produkcji cyny nie są narazie oczekiwane, zresztą dadzą się one odczuć dopiero w następnym miesiącu. Pesymiści twierdzą nawet, iż wszelka podaż zostanie z pewnością natychmiast pochłonięta na miejscu produkcji i tylko niewielkie ilości tego surowca zostaną dostarczone na rynek angielski.

Jak się kupuje w dzisiejszej Rosji

Ten, kto chce naprawdę się dowiedzieć o tem, co się dzieje w Rosji dzisiejszej, nie może się ograniczyć do sprawozdań gości zagranicznych, którzy, nie znając stosunków, tylko przez krótki czas przebywali w Rosji i stąd wyrabiają sobie powierzchowny, dość optymistyczny pogląd na sytuację. Stąd naprawdę cenne są rzadko stosunkowo spotykające się informacje osób, naprawdę znających sytuację i chcących rzetelnie o niej poinformować.

Chyba najbardziej miarodajne będzie to, co pisze na łamach „Izwiestij" p. Pierepłickij, wice-dyrektor największej firmy gastronomicznej w Moskwie, p.n. „Gastronom Nr. 1" o stosunkach, panujących nprz. w branży gastronomicznej.

„Jednym z naszych stałych klientów jest znany lotnik polarny, towarzysz Tahrig, posiadający szereg odznaczeń. Zaszedł on do nas przed swą ekspedycją polarną na wyspę Wejgacz i zażądał parę kilogramów czekolady, kiełbasy kawioru i t. p. Nasz subjekt odmówił sprzedaży żądanych przedmiotów; dopiero ja musiałem dać zezwolenie. To zezwolenie na sprzedaż towaru jest właśnie mojem wykroczeniem służbowem; do dziś obowiązuje zarządzenie, wydane przed 2-ma laty, ograniczające sprzedaż artykułów żywnościowych jednej i tej samej osobie. Nikt z urzędników, nawet dyrektor, nie ma prawa sprzedać jednemu nabywcy więcej niż 400 gramów masła, 500 gramów sera lub kawioru, 2 pudełka papierosów i t. p. Tuziny nabywców zwracają się do Dyrekcji z prośbą o zezwolenie na przekroczenie normy lub też poprostu poto, by przeciwko tym normom protestować. W wyjątkowych wypadkach... bierzemy grzech na sumienie i świadomie naruszamy przepisy!

Niedawno trzy osoby, które miały wspólnie odbyć dłuższą podróż, celem objęcia posady, chciały kupić 3 kilogramy ryby, po kilogramie na osobę. To nie jest sprzeczne z normami. Ale sprzedawca przekroił przepyszną rybę na trzy części, mimo protestów wszystkich trzech nabywców. Były trzy osoby, a więc musiały być koniecznie trzy kawałki, dla jednego głowa, dla drugiego ogon, dla trzeciego część środkowa. Nabywcy uważali to za drwiny z nich.

Może się zdarzyć, że mamy jarzyny w składzie lub nawet w sklepie, lecz nie możemy ich sprzedawać, nie naskutek ustalonych norm, ale poprostu dlatego, że nie podano nam cen; jarzyny gniją często przez pięć, sześć dni, stają się do niczego i muszą być wyrzucone. Otrzymujemy różne jarzyny latem i zimą, po różnych cenach. W każdym poszczególnym wypadku cena detaliczna musi być oddzielnie obliczona. Musimy się zwracać do moskiewskiego biura gastronomu, ten zkolei — do głównego składu Ludowego Komisarjatu handlu wewnętrznego, tamten wreszcie do biura cen handlu miejskiego; przechodzi czasem siedem dni zanim dowiemy się cen.

Nasze przedsiębiorstwo sprawiło niedawno wielki kłopot prof. Pewznerowi. Zamówił on u nas szereg artykułów, które miały być dostarczone na godzinę siódmą. O ósmej przyszli goście, ale zamówionych artykułów nie było. Profesor musiał pokazać gościom pokwitowanie „Gastronomu Nr. 1", aby udowodnić, że chciał ich ugościć. O jedenastej, gdy goście szli do domu, nadeszły wreszcie zamówione towary".

Takie są rezultaty zetatyzowania handlu.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1·80

Przed procesem o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego

Wszystkie nici spisku w ręku władz — Morderca nie został ujęty

Jak już donosiliśmy, na dzień 18 listopada r. b. wyznaczono termin procesu morderców ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

Akt oskarżenia, zawarty na 110 stronach druku maszynowego podaje przebieg zbrodni i przygotowania do niej.

Plan zamordowania ministra Pierackiego powstał rok przed dokonaniem zbrodni.

Gniazdem, gdzie zrodził się plan zbrodni było dowództwo organizacji ukraińsko - narodowej, autorami zaś jego byli ukraiński pułkownik Konowalec, szef wywrotowych organizacyj ukraińskich, referent bojowy „Prowodu U. O. N." Emil Seny oraz rotmistrz b. armji ukraińskiej Ryco Jary.

Zorganizowanie i wykonanie planu powierzono szefowi U. O. N na Polskę, 26-ciletniemu Stefanowi Banderze, który w tym czasie był studentem politechniki.

Bandera w pierwszym rzędzie przystąpił do organizowania wywiadu na terenie Warszawy, do czego delegowano Mikołaja Lebeda i Darję Hnatkiwską, studentów ze Lwowa.

Oboje przystąpili do obserwacji ś. p. ministra Pierackiego a przedewszystkiem do organizowania „schronów" dla przyszłego mordercy.

Bezpośrednim sprawcą zabójstwa był Hryć Maciejko, praktykant cynko-litograficzny ze Lwowa.

Maciejko dwukrotnie przyjeżdżał do Warszawy, gdzie otrzymał dokładne instrukcje i polecenia.

Bomba, którą wykonano zamach, została przygotowana w Krakowie przez Jarosława Karpyńca.

Bandera nie komunikował się z Maciejko bezpośrednio, lecz przez łącznika, inżyniera Bohdana Pidhajnego.

Za pośrednictwem Pidhajnego Maciejko otrzymał rewolwer.

Po dokonaniu zabójstwa Maciejko wyjechał do Lublina i tam ukrywał się w mieszkaniu studenta prawa Uniwersytetu Lubelskiego Czornyjego.

Z Lublina wyjechał morderca do Lwowa, gdzie korzystał z opieki robotnika Kaczmarskiego. Zorganizowaniem ucieczki z Polski zajęli się oskarżeni Maluca oraz Roman Michał. Ucieczka Maciejki nastąpiła 5 sierpnia r. ub.

Przeprowadzeniem mordercy przez granicę zajęła się studentka politechniki Katarzyna Zarycka oraz aplikant adwokacki ze Lwowa Rak. Po przekroczeniu granicy Maciejkę oddano pod opiekę terorysty Baranowskiego, brata jednego z morderców Hołówki.

W akcji brała udział również narzeczona Baranowskiego Czemerynska.

Lebed i Hnatkiwska uciekli zagranicę. Lebel został aresztowany w Niemczech i przekazany władzom polskim, Hnatkiwska wróciła do kraju i również została aresztowana. Dotychczas nie został zatrzymany przez władze sprawca mordu, Maciejko.

Władze polskie rozesłały listy gończe za autorem planu morderstwa, którym jest pułkownik ukraiński Konowalec, przebywający obecnie w Szwajcarji.

Rozprawa toczyć się będzie w wydziale 8-ym karnym sądu okręgowego. Przewodnictwo objął wiceprezes sądu okręgowego Posemkiewicz przy udziale sędziów Wiśniewskiego i Dębickiego. Oskarżenie popierać będzie prokurator sądu apelacyjnego Kazimierz Rudnicki oraz wiceprokurator sądu okręgowego Tadeusz Żeleński.

Proces zapowiada się na kilka tygodni. Do sprawy powołano 144 świadków i kilku ekspertów.

Krok naprzód w kosmetyce pana

Życie towarzyskie

Przyjęcia dyplomatyczne dla uczestników Międzynarodowych Zawodów Konnych

Przez czas trwania międzynarodowych zawodów konnych przedstawiciele dyplomatyczni krajów, uczestniczących, wydawali przyjęcia na cześć ekip wojskowych, biorących udział w zawodach.

Lista gości bywała przeważnie jednakowa: jeźdźcy krajowi i zagraniczni, dyplomaci krajów uczestniczących, komitet konkursowy, parę osób urzędowych, prasa. Dlatego też w miarę, jak się goście ze sobą zapoznawali, nastrój stawał się coraz milszy i pod koniec wszyscy spotykali się już jako dawni dobrzy znajomi.

Najmniej znano się ze sobą jeszcze na pierwszem przyjęciu, wydanem w pałacu ambasady niemieckiej, przy ul. Piusa XI, przez ambasadora von Moltke z małżonką. Było to dopiero pierwsze przełamywanie lodów. Było więc tu jeszcze rochę jakby sztywno i „dyplomatycznie".

Drugie przyjęcie — w pałacu ambasady włoskiej przy pl. Dąbrowskiego, wydane przez ambasadora Bastianini, wypadło dość niefortunnie w dniu, pełnym wydarzeń. Tego dnia właśnie odbywał się wielki apel mobilizacyjny faszystów, t. zw. „adunamento", co dotyczyło również faszystów, przebywających zagranicą. Ambasada otrzymała wiadomość o tem dopiero o g. 3 pp., trzeba więc było natychmiast „rozesłać wici", co zdołano uczynić błyskawicznie. Już o g. 6 pp. faszyści, zamieszkali w Polsce, dali znak swej gotowości. Zamieszkali w Warszawie w liczbie około stu zjawili się w lokalu tutejszego „fascio" przy ul. Zgoda, a zamieszkali na prowincji meldowali się telegraficznie. Odprawa ich nie mogła trwać długo, bo już o g. 5 w. odbył się w ambasadzie objad uroczysty, a o godz. 10 w. raut. Nadomiar złego, właśnie w tej samej chwili odbywał się w Warszawie alarm lotniczy, wobec czego trzeba było maskować okna ambasady. Wytworzyło to także pewien nastrój napięcia. No i, przedewszystkiem, wieści wojenne. Trudno wymagać dobrej „zabawy", gdy na stepach pustyni etjopskiej krwawi w dramatycznych zmaganiach kwiat młodzieży włoskiej. Słowem, wszystko jakby się sprzysięgło dla zamącenia nastroju „rautowego". Mimo to, ponieważ spotkali się tu już dobrzy znajomi z ambasady niemieckiej, można już było zaobserwować pewne „odprężenie".

Poseł łotewski dr. Walters z małżonką, kierując się może i słuszną zasadą „wedle stawu — grobla", ograniczył się do uroczystego obiadu, zwłaszcza, że stosunkowo mniej „pakowne" salony poselstwa łotewskiego nie pomieściłyby może wszystkich gości, których wypadałoby zaprosić. Oczywiście, że nie sposób było mieć tego za złe przemiłemu dr. Waltersowi, jednemu z najsympatyczniejszych dyplomatów wśród akredytowanych w Warszawie przedstawicieli państw obcych.

Natomiast przyjęcie w poselstwie węgierskiem wypadło najkorzystniej i najmilej.

Może dlatego, że do owej chwili wszyscy goście zdążyli się już serdecznie zaprzyjaźnić... może dlatego, że poseł węgierski Hory, wspaniały typ magnata węgierskiego o ognistem spojrzeniu i szpakowatym sumiastym wąsie ma w sobie coś nieodparcie ujmującego... może dlatego, że Węgrzy są bodaj jedynym narodem, których gościnność z naszą, „staropolską" skutecznie rywalizować potrafi... może dlatego wreszcie, że nic tak nie sprzyja wytworzeniu nastroju, jak mieniący się złocisie w kieliszkach aromatyczny tokaj... ów sławny tokaj, o którym Węgrzy słusznie mówią: „Nullum vinum, nisi hungaricum" („Węgierskie wino albo żadne"), co nasi przodkowie zlekka korygowali, twierdząc, że najlepsze jest wino na Węgrzech rodzone, a w Polsce chowane) „Hungariae natum, Poloniae educatum").

Przed przyjęciem poseł Hory wydał uroczysty obiad, w którym uczestniczyli szefowie ekipy węgierskiej płk. Malanotty i ppłk. Binder, J. ks. Radziwiłł, płk. Karcz, płk. Dembiński, kierownik zawodów płk. Durski - Trzasko, szef ekipy włoskiej ppłk. Caffaratti, szef ekipy łotewskiej płk. Buks, szef ekipy niemieckiej ppłk. von Waldenfels, ppłk. Werszner, ppłk. Czerwiński, kpt. Dobrowolski, kpt., Freyman, p. Skowroński, p. Smolensky, książę Odeschalchi, A. hr. Romer, sekretarz poselstwa węgierskiego Renyey oraz attache wojskowy poselstwa węgierskiego mjr. Lengyel, (będący całkowicie na swojem miejscu w Warszawie, ponieważ „Lengyel" po węgiersku znaczy „Polak").

Poza zwykłymi gośćmi byli ponadto wszyscy oficerowie pułku im. Bema. Nieco później przybyli przedstawiciele naszego M.S.Z., ponieważ tego wieczoru żegnali obiadem ustępującego dyrektora departamentu wschodniego M.S.Z. min. pełnom. Schaetzla, który został wicemarszałkiem sejmu. (To pożegnanie było zarazem inauguracją nowego klubu urzędników M.S.Z., mieszczącego się obecnie w pałacu bar. Kronenberga przy zbiegu ul. Królewskiej i pl. Małachowskiego).

Przybyli więc: podsekretarz stanu w M.S.Z. hr. Szembek z małżonką, nowy dyrektor departamentu wschodniego Kobylański, zjawiając się po raz pierwszy na przyjęciu dyplomatycznem w nowej funkcji, dyrektor departamentu zachodniego hr. Potocki, referent spraw węgierskich radca Adamkiewicz, radca protokółu dyplomatycznego hr. Morstin i in.

Ekipa niemiecka przybyła stosunkowo późno. Od początku obecny był jedynie jej szef, ppłk. von Waldenfels, który bawił już i na obiedzie przed rautem. Jeszcze później przyszedł zastępca attache wojskowego ambasady niemieckiej kpt. Kinzel z małżonką, a już po północy, gdy część gości zaczęła się rozchodzić, przybył dopiero ambasador niemiecki hr. von Moltke z małżonką. Wśród zebranych dziennikarzy ukuto, oczywiście, zaraz plotkę, że to dlatego, iż miał dłuższą konferencję z bawiącym w Polsce ambasadorem von Ribbentroppem, który rzeczywiście owego wieczoru przybył do Warszawy.

Wróćmy wszakże jeszcze do przyjęcia. Było ono barwniejsze, niż kiedykolwiek. Mieniły się mnóstwem barw wspaniałe mundury galowe obecnych kawalerzystów. Wyróżniali się zwłaszcza Włosi swemi ogromnemi złotemi epoletami i błękitnemi szarfami. Pięknie wyglądali, zwłaszcza szpakowaci oficerowie — szef ekipy ppłk. Caffaratti, attache wojskowy ambasady włoskiej w Warszawie ppłk. Marazzani oraz imponujący zarówno kunsztem jeździeckim, jak przepiękną postawą i rasową fizjognomją arystokraty starorzymskiego, ppłk. markiz Borsarelli di Rifreddo, którego już nazajutrz mieliśmy, niestety, oglądać zemdlonego i zalanego krwią podczas przykrego wypadku na torze łazienkowskim.

Szczególnem powodzeniem cieszy się młodziutki triumfator zawodów, por. Brandt, wyglądający raczej na sztubaka, który przebrał się w szary mundur oficera niemieckiego. Ale tęskne spojrzenia pań podążają równie licznie ku śniadym Węgrom, pięknie wyglądającym w szamerowanych złotem, obcisłych mundurach. Łotysze także ładnie się prezentują, no, a o naszych oficerach już nawet niema co mówić. Wiadomo: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".

Ale i panie błysnęły co najpiękniejszemi toaletami. Największą uwagę zwraca skromna pozornie, a jednak tem wytworniejsza suknia małżonki sekretarza poselstwa węgierskiego, uroczej pani Renyey, pełniącej też obowiązki gospodyni, ponieważ poseł jest nieżonaty. Jest to toaleta z czarnej mory o bufiastych rękawach do łokcia i malutkim trójkątnym dekolcie, którego brzegi są nadzwyczaj gustownie obszyte ciemno - kremową koronką. Na głowie djademik w postaci plecionki koloru starego srebra.

Interpelujemy piękną blondynkę o tę tak wielką sensację wzbudzającą toaletę, na co odpowiada:

— Kupiłam ją sobie jeszcze w końcu wiosny w Paryżu u Patou, ale widzę, że tu jest teraz dopiero „ostatnim krzykiem" mody.

W bufecie stół jest ozdobiony „na polsko" kępą goździków białych i czerwonych oraz „na węgiersko" taką samą kępką, ozdobioną zielenią. Bardzo to miły pomysł.

Tymczasem poseł Hory zaprasza nas na specjalny rarytas, mówiąc:

— Oto trunek, w którym szczególnie zagustował książę Walji podczas swego niedawnego pobytu w Budapeszcie

Na etykiecie widzimy niewiele mówiący nam napis: „Barack palinka", wnet sączy się wszakże z butelki biały likier morelowy o niezwykłym aromacie i doprawdy nie pospolitym smaku.

Książę Walji odziedziczył snać po dziadku wielkie znawstwo trunków...

Dipl.

Sprawozdanie Związku Polskich Hut Żelaznych

W tych dniach ukazało się sprawozdanie z działalności Związku Polskich Hut Żelaznych w roku 1934, w którem znajdujemy, jak zresztą corocznie, dużo interesującego materjału z zakresu kształtowania się sytuacji w hutnictwie żelaznem. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że rok 1934 upłynął i w hutnictwie żelaznem pod znakiem przystosowywania się do warunków, które się wytworzyły w życiu gospodarczem pod wpływem długotrwałego i wyczerpującego kryzysu. Wyraziło się to m. in. w dwukrotnej obniżce cen żelaza oraz w dążeniu do utrzymania eksportu na stosunkowo wysokim poziomie.

I jedno i drugie, oczywista, odbić się musiało w sposób bardzo dotkliwy na wpływach pieniężnych polskiego hutnictwa. To też, mimo iż rok 1934, był pod względem poziomu wytwórczości i sprzedaży wewnątrz kraju dużo lepszy od roku poprzedniego, jednak obroty hut zwiększyły się stosunkowo bardzo nieznacznie i nie odpowiadały wcale wzrostowi produkcji. A ponieważ niektóre składniki kosztów własnych produkcji, jak robocizna, świadczenia socjalne, pozostały bez zmiany, przeto rok ubiegły pod względem wyników finansowych był gorszy od lat poprzednich.

Stan zatrudnienia w hutnictwie zwiększył się o 10,6% w stosunku do r. 1933.

Zużycie żelaza na głowę ludności wynosiło w r. 1934 13,48 kg., wobec 11,6 kg. w r. 1933. W związku z tem zwiększyła się produkcja wielkich pieców o 25%, stalowni o 3,4%, walcowni o 6.8% i rurkowni o 14%.

Z tytułu podatków państwowych i komunalnych huty żelazne wpłaciły w r. 1934 sumę 8.673.901 zł., ogólna natomiast suma wpłat na różnego rodzaju świadczenia socjalne wynosiła 18.296.852 zł.

Na uwagę zasługuje w sprawozdaniu rozdział, traktujący o bezpieczeństwie pracy w hutnictwie żelaznem. Ze statystyki w nim przytoczonej widać, że pomimo wzrostu absolutnej liczby ogółu nieszczęśliwych wypadków, częstotliwość wypadków w hutnictwie żelaznem spadła.

W sprawozdaniu szczegółowo omówiono ponadto kwestję tworzyw hutniczych i paliwa, kwestję zatrudnienia i zatargów o płace, politykę handlową, sprawy przewozowe, wreszcie podano opis inwestycyj, które w roku 1934 ograniczyły się jedynie do najniezbędniejszych renowacyj, wykonanych w dużym stopniu z materjałów krajowych i we własnych warsztatach hut.

Ostatni rozdział sprawozdania omawia metody pracy Związku. Bogata treść sprawozdania i estetyczna szata zewnętrzna zachęcają każdego do przeczytania tego pożytecznego wydawnictwa.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 360.15 (+ 45), Bruksela 89.65 (— 15), Berlin 213.70 (+ 25), Londyn — 26.07, Medjolan 43.28 (— 7), Nowy Jork 5.31.75, Nowy Jork kabel 5.31.88, Paryż 35.01.50, Praga 21.99 (— 2), Sztokholm 134.45 (+ 5), Zurych 173.15 (+ 10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 151.25, szyling austrjacki 99.75, korona czeska 20.95, frank francuski 35, frank szwajcarski 173.08, gulden gdański 98, leje rumuńskie 2.85, pengo węgierskie 102, dinary jugosłowiańskie 15.50, dolar gotówkowy 5.44, łaty łotewskie 130, funt angielski 26.07, funt palestyński 26.04, rubel złoty 4.84, dolar złoty 9.10, rubel srebrny 1.83, bilon 0.84. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,28.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była dość mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano. Bank Polski 88 — 89 (+ 100), Węgiel 12.50 (+ 50), Starachowice 30.50 — 31.50 — 31.25 (+ 75). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Cegielski 8.60, Ostrowieckie 16.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również mocna, przy większych obrotach 7% stabilizacyjną, 5% konwersyjną i 5% Warszawy nowemi. Notowano: 3% budowlana 40.75 — 41, 4% dolarowa 52.30 — 52.40, 4% inwestycyjna zwykła 109 (+ 100), serjowa 112 (+200), 5% konwersyjna 68, 5% kolejowa 59—59.50, 6% dolarowa 80 — 80.50 (+ 125), 7% stabilizacyjna 62.25 — 62.75 (+100), odcinki po 50 dolarów 62.75 — 63.— — 63, 8% obligacje budowlane BGK. I emisja 93, 4½% listy ziemskie 44.50—44.25 (+ 25), 5% Warszawy 54.88 (+ 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8% dillonowska 89.88, 7% śląska 70.50—70.25, 6% obligacje Warszawy 6 em. 60, 8 i 9 emisja 57.75 — 58.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolary papierowe 5,44.
Funty (banknoty) 206,06.
Marki (banknoty) 151.
Dolary złote 9,10.
Ruble złote 4,84.
Papiery procentowe nieco mocniejsze.
Stabilizacyjna 62,88.
5 (8) proc. listy warszawskie 54,88.

NIETYLKO, JEŻELI SIĘ NAM SPIESZY, ALE TAKŻE, JEŻELI CHCEMY ODBYĆ PODRÓŻ NAJWYGODNIEJ POWINNIŚMY PODRÓŻOWAĆ SAMOLOTEM!
TANIE CENY BILETÓW!

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki Akcyjnej Cukrowni „Chybie“ w Chybiu

zawiadamia niniejszem P. T. Akcjonarjuszów, że dnia 28 października 1935 r., o godz. 9-tej rano odbędzie się w biurach Cukrowni „Chybie“ w Chybiu

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Przedłożenie i zatwierdzenie, po wysłuchaniu wniosków Komisji Rewizyjnej, sprawozdań i Bilansu, oraz R-ku Strat i Zysków za rok operacyjny 1934/35;
2) Powzięcie uchwał odnośnie udzielenia Radom Zawiadowczym, oraz Komisji Rewizyjnej absolutorjum, oraz zadecydowanie podziału zysków za rok operacyjny 1934/35 i ustalenie terminu wypłaty dywidendy.
3) Zmiana Statutu Spółki, oraz uzgodnienie go z przepisami Kodeksu Handlowego i w tym celu uchylenie dotychczasowego Statutu, oraz uchwalenie potem nowego w brzmieniu:

STATUT

Spółki Akcyjnej pod firmą

„CUKROWNIA CHYBIE, Spółka Akcyjna“.

I. Firma, siedziba i przedmiot przedsiębiorstwa Spółki.

Par. 1.

Firma Spółki brzmi: „CUKROWNIA CHYBIE, Spółka Akcyjna“.

Par. 2.

Siedzibą Spółki jest miejscowość Chybie w województwie Śląskiem. Spółka jest zarejestrowana w Sądzie Okręgowym w Cieszynie.

Par. 3.

Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest fabrykacja i rafinowanie cukru, sprzedaż cukru, oraz działalność przemysłowa i handlowa w zakresie cukrownictwa, jak również przeróbka produktów ubocznych, odpadkowych i pochodnych, a także fabrykacja spirytusu i drożdży.

Spółka władna jest nabywać, posiadać i dzierżawić nieruchomości miejskie i ziemskie, zakładać, dzierżawić i prowadzić fabryki i zakłady przemysłowo-handlowe, oraz gospodarstwa rolne, posiadać oddziały, biura, ajentury, składy i zakłady sprzedaży, jak również udziały i akcje w innych przedsiębiorstwach.

Spółka może działać zarówno w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, jak też zagranicą.

Par. 4.

Czas trwania Spółki jest nieograniczony.

II. Kapitał akcyjny.

Par. 5.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi 3.000.000.— (trzy miljony) złotych i podzielony jest na 30.000.— (trzydzieści tysięcy) akcyj na okaziciela, po złotych 100 (sto) nominalnej wartości każda.

Par. 6.

Akcje mogą być wydawane w odcinkach zbiorowych po 10, 50 i 100 akcyj w jednym dokumencie. Na żądanie akcjonarjusza Spółka wymieni odpowiednią ilość akcyj pojedyńczych na odcinki zbiorowe, lub odcinki zbiorowe na akcje pojedyńcze — za zwrotem kosztów.

III. Władze Spółki.

Par. 7.

Władzami Spółki są: a) Zarząd, b) Rada Nadzorcza, c) Walne Zgromadzenie.

Par. 8.

Zarząd składa się z dwóch członków, mianowanych przez Radę Nadzorczą z pośród akcjonarjuszów lub z poza ich grona na okres dwu lat.

Członkowie Zarządu mogą być w każdej chwili odwołani zarówno przez Radę Nadzorczą, jak i uchwałą Walnego Zgromadzenia, co jednak nie uwłacza ich roszczeniom z tytułu umowy o pracę.

Mandaty Członków Zarządu wygasają automatycznie z dniem odbycia Walnego Zgromadzenia, zatwierdzającego sprawozdanie, bilans i rachunek zysków i strat za ostatni rok ich urzędowania.

Ustępujący Członkowie Zarządu mogą być mianowani ponownie.

W umowach pomiędzy Spółką a Członkami Zarządu, tudzież w sporach z nimi, reprezentują Spółkę Rada Nadzorcza lub pełnomocnicy, powołani uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Stałe wynagrodzenie Członków Zarządu zostanie określone w umowie służbowej, zawartej w sposób, wymieniony w poprzednim ustępie. Prócz powyższego wynagrodzenia, Walne Zgromadzenie może przyznać Członkom Zarządu remuneracje z czystego zysku bilansowego.

Par. 9.

Zarząd prowadzi interesy Spółki i zarządza jej majątkiem oraz reprezentuje Spółkę w Sądzie i poza Sądem.

Jednakże zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstwa Spółki, ustanowienie na niem prawa użytkowania, oraz zbycie nieruchomości Spółki, której wartość przenosi 5.000.— zł. i emisja obligacyj, wymaga uchwały Walnego Zgromadzenia.

Nadto w wypadkach nabycia lub wydzierżawienia nieruchomości dla Spółki oraz ustanowienia prokury, Zarząd obowiązany jest zasięgać uprzednio zezwolenia Rady Nadzorczej.

Par. 10.

Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki konieczne jest współdziałanie dwóch Członków Zarządu lub jednego Członka Zarządu, łącznie z prokurentem.

Par. 11.

Uchwały Zarządu zapadają większością głosów. W razie równości głosów, Zarząd przedkłada sprawę do rozstrzygnięcia Radzie Nadzorczej.

Uchwały Zarządu winne być protokółowane. Ponadto protokóły powinny stwierdzać porządek obrad, imiona i nazwiska obecnych Członków Zarządu, ilość oddanych głosów za poszczególnemi uchwałami oraz odrębne zdania. Protokóły podpisują obecni.

Par. 12.

Członek Zarządu nie może bez zezwolenia Rady Nadzorczej zajmować się interesami konkurencyjnemi, ani też uczestniczyć w spółce konkurencyjnej, jako spólnik jawny lub członek władz.

Par. 13.

Rada Nadzorcza składa się z pięciu członków z pośród akcjonarjuszów lub z poza ich grona, wybranych przez Walne Zgromadzenie na okres trzech lat.

W razie śmierci lub ustąpienia członka Rady Nadzorczej przed upływem kadencji, Rada Nadzorcza może kooptować członka Rady Nadzorczej na czas do końca kadencji.

Członkowie Zarządu, likwidatorzy i pracownicy Spółki nie mogą być równocześnie Członkami Rady Nadzorczej.

Członkowie Rady Nadzorczej mogą być w każdej chwili odwołani uchwałą Walnego Zgromadzenia.

Mandaty Członków Rady Nadzorczej wygasają automatycznie z dniem odbycia Walnego Zgromadzenia, zatwierdzającego sprawozdanie, bilans i rachunek zysków i strat za ostatni rok ich urzędowania.

Ustępujący Członkowie Rady Nadzorczej mogą być wybierani ponownie.

Rada Nadzorcza wybiera z pośród swego grona Prezesa Rady, który kieruje jej pracami, oraz Wiceprezesa.

Par. 14.

Rada Nadzorcza wykonywa stały nadzór nad działalnością Spółki we wszystkich gałęziach przedsiębiorstwa.

Do szczególnych obowiązków Rady Nadzorczej należy badanie bilansu oraz rachunku zysków i strat, zarówno co do zgodności z księgami i dokumentami, jak ze stanem faktycznym, badanie sprawozdania Zarządu, tudzież wniosków Zarządu co do podziału zysków i pokrycia strat oraz składanie Walnemu Zgromadzeniu dorocznego sprawozdania piśmiennego z wyników powyższego badania.

W celu wykonywania powyższych czynności Rada Nadzorcza może przeglądać każdy dział czynności Spółki, żądać od Zarządu i pracowników Spółki sprawozdań i wyjaśnień, dokonywać rewizji majątku, tudzież sprawdzać księgi i dokumenty.

Par. 15.

Ponadto do kompetencji Rady Nadzorczej należy:

1) wybór Członków Zarządu;
2) odwoływanie, względnie zawieszanie w czynnościach z ważnych powodów poszczególnych lub wszystkich Członków Zarządu;
3) delegowanie Członków Rady Nadzorczej do czasowego wykonywania czynności Członków Zarządu, nie mogących sprawować swoich czynności;
4) reprezentowanie Spółki w umowach pomiędzy Spółką a Członkami Zarządu, tudzież w sporach z nimi, jeżeli Walne Zgromadzenie nie powoła innych pełnomocników;
5) udzielanie Zarządowi zezwolenia na nabycie lub wydzierżawienie nieruchomości dla Spółki oraz na ustanowienie prokury;
6) uchwalanie wniosków na Walne Zgromadzenie;
7) uchwalanie, względnie opinjowanie wszelkich wniosków na Walne Zgromadzenie, zgłoszonych przez Zarząd;
8) decydowanie spraw przedstawionych przez Zarząd do rozstrzygnięcia Radzie Nadzorczej po myśli par. 11, ust. 1 statutu, oraz przekazanych jej do załatwienia uchwałami Walnego Zgromadzenia;
9) zatwierdzenie zasad ważniejszych planów inwestycyjnych;
10) uchwalenie regulaminu dla Zarządu;
11) zwalnianie Członków Zarządu od zakazu konkurencyjnego;
12) zwoływanie zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, jeżeli Zarząd nie zwoła tegoż w czasie przez statut wymaganym, oraz Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, ilekroć zwołanie tego Rada uzna za wskazane, a Zarząd nie zwoła Zgromadzenia w ciągu dwóch tygodni od zgłoszenia odpowiedniego żądania przez Radę Nadzorczą.
13) decyzje i czynności we wszelkich sprawach, zastrzeżonych w Kodeksie Handlowym lub w Statucie wyłącznej kompetencji Rady Nadzorczej.

W razie odwołania, zawieszenia w czynnościach, lub stałej niemożności sprawowania czynności przez Członków Zarządu, Rada Nadzorcza winna bezzwłocznie przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem uzupełnienia składu Zarządu.

Par. 16.

Rada Nadzorcza wykonywa swe czynności zbiorowo, może jednak delegować Członków do indywidualnego wykonywania poszczególnych czynności nadzorczych.

Par. 17.

Posiedzenie Rady Nadzorczej zwołuje Prezes Rady, lub urzędujący jego zastępca, ilekroć tego wymagają sprawy Spółki. Jest on obowiązany zwołać Radę Nadzorczą, jeżeli tego zażąda pisemnie trzech Członków Rady. W tym wypadku posiedzenie Rady Nadzorczej winno odbyć się w ciągu 14 dni od doręczenia tego żądania.

Posiedzenia Rady Nadzorczej odbywają się w siedzibie Spółki, lub w miejscowości przez zwołującego każdocześnie wskazanej.

Uchwały Rady Nadzorczej mogą być powzięte, jeżeli wszyscy Członkowie zostali zaproszeni pismami, rozesłanemi przynajmniej na 3 dni przed terminem posiedzenia.

W wypadkach nagłych, wystarczy zaproszenie ustne, telefoniczne lub telegraficzne.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów obecnych, przy udziale przynajmniej trzech Członków. W razie równości głosów, rozstrzyga głos Prezesa Rady Nadzorczej, lub zastępującego go na posiedzeniu Rady Członka Przewodniczącego posiedzenia.

Do protokółów Rady Nadzorczej stosuje się odpowiednie przepisy o protokółach Zarządu (par. 11, ust. 2).

Walne Zgromadzenie może uchwalić dla Rady Nadzorczej regulamin, określający szczegółowo organizację Rady i sposób wykonywania przez nią czynności.

Par. 18.

Członkowie Rady Nadzorczej nie pobierają stałego wynagrodzenia. Walne Zgromadzenie może jednak, po dokonaniu ustawowych i statutowych odpisów, oraz po wyznaczeniu dywidendy, uchwalić dla Członków Rady Nadzorczej wynagrodzenie w postaci udziału w zyskach Spółki (tantjema).

Członkowie Rady Nadzorczej, biorący udział w posiedzeniu Rady, otrzymują zwrot kosztów podróży i markę obecności w kwocie, ustalonej przez Walne Zgromadzenie zgóry na bieżący rok.

Członkowie Rady Nadzorczej, delegowani do stałego, indywidualnego wykonywania Nadzoru, otrzymują osobne wynagrodzenie, którego wysokość ustala Walne Zgromadzenie. Przepis powyższy ma odpowiednie zastosowanie do Członków Rady Nadzorczej, delegowanych do czasowego wykonywania czynności Członków Zarządu.

Par. 19.

Walne Zgromadzenia są zwyczajne i nadzwyczajne.

Par. 20.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie winno odbywać się w ciągu pięciu miesięcy, po upływie każdego roku obrotowego. Przedmiotem zwyczajnego Walnego Zgromadzenia powinno być:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za ubiegły rok obrotowy;
2) powzięcie uchwały o podziale zysków lub o pokryciu strat;
3) udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków.

Przedmiotem zwyczajnego Zgromadzenia mogą być także inne sprawy.

Par. 21.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje się:

1) gdy Zarząd lub Rada Nadzorcza uznają to za wskazane, lub
2) w wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia, nakazującej zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, oraz
3) w przypadkach szczególnych, przewidzianych w Kodeksie Handlowym.

Par. 22.

Prócz spraw wymienionych w par. 20 uchwały Walnego Zgromadzenia, wymagają między innemi:

1) wybór i odwołanie Członków Rady Nadzorczej oraz oznaczenie ich wynagrodzenia, w myśl par 18;
2) uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej;
3) zmiana statutu Spółki;
4) podwyższenie lub obniżenie kapitału akcyjnego;
5) emisja obligacyj;
6) zbycie i wydzierżawienie przedsiębiorstwa oraz ustanowienie na niem prawa użytkowania;
7) zbycie nieruchomości fabrycznych Spółki, lub nieruchomości, której wartość przenosi zł. 5000.
8) zmiana przedmiotu przedsiębiorstwa;
9) decyzja w przedmiocie połączenia Spółki z inną Spółką, oraz określenie warunków tego połączenia;
10) rozwiązanie Spółki, oznaczenie sposobu likwidacji i wybór likwidatorów;
11) wszelkie postanowienia, dotyczące roszczeń o naprawie szkody, wyrządzonej przy sprawowaniu Zarządu, albo nadzoru;
12) przeznaczenie części zysku na wykup akcyj i ich umorzenie;
13) tworzenie kapitałów rezerwowych;
14) sposób użycia kapitałów zapasowych i rezerwowych, z ograniczeniem, zawartem w art. 427 § 5 Kodeksu Handlowego;
15) podział czystego zysku;
16) inne sprawy w Kodeksie Handlowym wskazane.

Pozatem przedmiotem Walnego Zgromadzenia są wszelkie sprawy, które zostaną przez Radę Nadzorczą lub Zarząd Walnemu Zgromadzeniu przekazane.

Par. 23.

Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd, o ile Kodeks Handlowy lub Statut (par. 15, p. 12), nie przewiduje w poszczególnych wypadkach zwołania go przez Radę Nadzorczą lub inne organy i osoby.

Walne Zgromadzenie zwołuje się przez dwukrotne ogłoszenie. Pierwsze ogłoszenie w Monitorze Polskim powinno być dokonane przynajmniej na 3 tygodnie, a drugie przynajmniej na 10 dni przed terminem Zgromadzenia.

W ogłoszeniach należy oznaczyć dzień, godzinę i miejsce odbycia Walnego Zgromadzenia, oraz szczegółowy porządek obrad. W wypadku zamierzonej zmiany Statutu, powołać należy dotychczas obowiązujące artykuły, jako też podać treść projektowanych zmian.

Akcjonarjusz, który złoży w Spółce przynajmniej jedną akcję, może żądać zawiadomienia go listem poleconym, wysłanym najpóźniej równocześnie z pierwszem ogłoszeniem, o terminie i porządku obrad Walnego Zgromadzenia, a następnie o powziętych uchwałach.

Par. 24.

Walne Zgromadzenia mogą odbywać się w Chybiu, Krakowie, Lwowie lub Warszawie, — według wyboru Zarządu, względnie organu lub osób, zwołujących dane Zgromadzenie.

Par. 25.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Spółce przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż. Zamiast akcyj, mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w Instytucii kredytowej krajowej, oraz takiej zagranicznej, na którą zezwoli Minister Skarbu i która będzie wymieniona w ogłoszeniach o zwołaniu Walnego Zgromadzenia. Zaświadczenie winno wymieniać liczby akcyj i stwierdzić, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Par. 26.

Lista akcjonarjuszów, uprawnionych do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, podpisana przez Zarząd, obejmująca imiona i nazwiska uprawnionych, miejsce zamieszkania, ilość akcyj, tudzież ilość głosów, powinna być wyłożona w lokalu Zarządu przez trzy dni powszednie przed odbyciem Zgromadzenia. Akcjonarjusz może przeglądać listę w lokalu Spółki, oraz żądać odpisu listy za zwrotem kosztów sporządzenia.

Akcjonarjusz ma prawo żądać wydania odpisu wniosków w sprawach objętych porządkiem obrad, w ciągu tygodnia przed Walnem Zgromadzeniem.

Par. 27.

Walne Zgromadzenie jest ważne, bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj, jeżeli Kodeks Handlowy nie stanowi inaczej.

Par. 28.

Akcjonarjusze mogą uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu oraz wykonywać prawo głosu osobiście lub przez przedstawicieli.

Członkowie Zarządu i pracownicy Spółki nie mogą być pełnomocnikami na Walnem Zgromadzeniu.

Pełnomocnictwo winno być udzielone na piśmie pod rygorem nieważności i dołączone do protokółu.

Par. 29.

Walne Zgromadzenie otwiera Prezes Rady Nadzorczej, albo jego zastępca, poczem z pośród osób, uprawnionych do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, wybiera się Przewodniczącego.

Przewodniczący nie ma prawa samowolnie usuwać z pod obrad spraw, będących na porządku obrad, ani też zmieniać tego porządku.

Par. 30.

W przedmiotach, nie objętych porządkiem obrad, uchwały powziąć nie można.

Wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, oraz wnioski o charakterze porządkowym mogą być uchwalone, chociaż nie były umieszczone na porządku obrad.

Par. 31.

Lista obecności, zawierająca spis uczestników Walnego Zgromadzenia, z wymienieniem ilości akcyj, które każdy z nich przedstawia i służących im głosów, podpisana przez Przewodniczącego Zgromadzenia, powinna być sporządzona niezwłocznie po wyborze Przewodniczącego i wyłożona podczas Zgromadzenia.

Par. 32.

Każda akcja stuzłotowa daje na Walnem Zgromadzeniu prawo do jednego głosu.

Par. 33.

Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają bezwzględną większością głosów oddanych, jeżeli przepisy Kodeksu Handlowego w poszczególnych wypadkach nie stanowią inaczej.

Par. 34.

Głosowanie jest jawne. Tajne głosowanie zarządza się przy wyborach, oraz nad wnioskami o usunięcie Członków władz Spółki, lub likwidatorów, o pociągnięcie ich do odpowiedzialności, jak również w sprawach osobistych. Pozatem należy zarządzić tajne głosowanie na żądanie choćby jednego z obecnych.

Par. 35.

Uchwały Walnego Zgromadzenia powinny być protokółowane przez notarjusza pod rygorem ich nieważności.

Odpis protokółu Zarząd wniesie do księgi protokółów. Akcjonarjusze mogą przeglądać księgę protokółów, mogą także żądać wydania poświadczonych przez Zarząd odpisów uchwał

IV. Rachunkowość Spółki:

Par. 36.

Członkowie Zarządu odpowiadają za należyte prowadzenie księgowości Spółki.

Par. 37.

Rok obrotowy Spółki rozpoczyna się dnia pierwszego lipca jednego roku, a kończy się dnia trzydziestego czerwca roku następnego.

Par. 38.

Zarząd obowiązany jest w przeciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego, sporządzić i złożyć Radzie Nadzorczej Bilans na ostatni dzień roku obrotowego, rachunek zysków i strat za rok ubiegły, oraz dokładne piśmienne sprawozdanie z działalności Spółki w tym okresie.

Dokumenty powyższe powinny być podpisane przez wszystkich Członków Zarządu. Odmowa podpisu powinna być umotywowana.

Odpisy sprawozdania łącznie z bilansem i rachunkiem zysków i strat, wraz z odpisem sprawozdania Rady Nadzorczej, tudzież opinji biegłych rewidentów, będą wydawane akcjonarjuszom na ich żądanie w ciągu dwóch tygodni przed Walnem Zgromadzeniem.

Par. 39.

Z wartości książkowej inwestycyj, przeznaczonych do stałego użytku, z wymienionych w art. 423 par. 1 K. H., corocznie należy czynić odpisy na umorzenie, które odpowiadać będą zmniejszonej wartości tych inwestycyj, wskutek zużycia, istnienia praw osób trzecich, upływu czasu i t. p.

Par. 40.

Na pokrycie strat bilansowych należy tworzyć kapitał zapasowy, do którego przelewa się przynajmniej osiem od sta czystego zysku rocznego, dopóki kapitał ten nie osiągnie przynajmniej 1/3 części kapitału akcyjnego. Ponadto do kapitału zapasowego należy przelać nadwyżki i dopłaty, wymienione w par. 2 i 3 art. 427 Kodeksu Handlowego.

Walne Zgromadzenie może uchwalić tworzenie jeszcze innych kapitałów rezerwowych na pokrycie szczególnych strat lub wydatków.

O użyciu kapitału zapasowego i rezerwowych rozstrzyga Walne Zgromadzenie, jednak część kapitału zapasowego, w wysokości jednej trzeciej części kapitału akcyjnego można użyć jedynie na pokrycie strat bilansowych.

(Dokończenie na str. 9-ej).

Par. 41.

Podziału czystego zysku, wynikającego z rocznego Bilansu, dokonywa Walne Zgromadzenie.

Kwotą czystego zysku, pozostałą po dokonaniu obowiązkowych przelewów na kapitał zapasowy i kapitały rezerwowe, dysponuje Walne Zgromadzenie.

Par. 42.

Uchwaloną przez Walne Zgromadzenie dywidendę od akcji wypłaca się akcjonarjuszom w terminie przez Walne Zgromadzenie oznaczonym, lecz najwcześniej 1 lutego.

Par. 43.

Zarząd Spółki ogłosi zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Bilans, oraz rachunek zysków i strat w ciągu dwóch tygodni od daty ich zatwierdzenia.

W tym samym czasie Zarząd złoży ogłoszony Bilans, rachunek zysków i strat, sprawozdanie i protokół Walnego Zgromadzenia sądowi rejestrowemu, oraz Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Par. 44.

Wymagane przez prawo ogłoszenia, pochodzące od Spółki, będą umieszczone w „Monitorze Polskim" oraz w czasopiśmie „Polska Gospodarcza", względnie w innem, wskazanem przez Ministra Przemysłu i Handlu piśmie.

V. Postanowienia ogólne:

Par. 45.

We wszystkich sprawach, nie objętych niniejszym Statutem, mieć będą zastosowanie przepisy Kodeksu Handlowego, a w szczególności działu XII (art. 307 do 497 K. H.) o spółkach akcyjnych.

4) Wybory Władz Spółki, oraz ustalenie ich poborów.

5) Wolne wnioski.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni zgodnie z § 29 Statutu złożyć swoje akcje wraz z bieżącemi kuponami najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie

Akcyjnego Banku Hipotecznego, Oddział w Krakowie

Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział w Krakowie

Cukrowni „Chybie", S. A. w Chybiu

za pisemnem poświadczeniem, przyczem równocześnie zostaną wydane P. T. Akcjonarjuszom karty legitymacyjne, opiewające na nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Zarazem dla orjentacji nadmienia się, że zgodnie z § 28 Statutu każdych 25 szt. akcyj daje prawo do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Wydana karta legitymacyjna służyć może tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi (§ 28 Statutu).

Wyścigi konne

Zapisy na dziś

Dziś, w 30-tym dniu sezonu jesiennego odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

1) Bonne Aventure, 2) Grabowianka, 3) Honey Moon, 4) Honorata, 5) Huron, 6) Imber Edax, 7) Kartagina, 8) Nałęcz, 9) Tosca II.

Gonitwa 2. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

1) Chrysalis, 2) Elegja, 3) Handicap, 4) Kord, 5) Lauda IV, 6) Lena II, 7) Manfred II, 8) Qui pourras? 9) Solwegja.

Gonitwa 3. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Gaffeur, 2) Gdańszczanka, 3) Hokej, 4) Kryniczanka, 5) Narew, 6) Oktawa, 7) Rywalka.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Bambo, 2) Głusza, 3) Honwed, 4) Łapo, 5) Malwa, 6) Mata Hari, 7) Rumak, 8) Sandomierz, 9) Tęczyn, 10) Valdivia, 11) Wizzard.

Gonitwa 5. Nagroda 25.000 zł. dla 4 let. i st. „Im. ks. ks. Lubomirskich". Dystans 4800 metrów:

1) Bastylja, 2) Dniepr, 3) Figlarz, 4) Hogarth, 5) Jarosław, 6) Kazbek, 7) Little Gloria, 8) Loridan, 9) Loup Garou, 10) Vogelweid.

Gonitwa 6. Nagroda 2500 zł. Sprzedażna. Dystans 1600 metrów:

1) Bantam, 2) Bonne Aventure, 3) Cecylja Renata, 4) Dell, 5) Fanega, 6) Flamand, 7) Gubernator, 8) Ławica, 9) Proca, 10) Salvator, 11) Sternblume, 12) Violetta, 3) Wotan.

Gonitwa 7. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Babon, 2) Discretion, 3) Groza Cyganka, 4) Hannibal, 5) Herszt, 6) Markietanka, 7) Memoria, 8) Orawa II, 9) Ruli, 10) Tamiza, 11) Torpeda.

Gonitwa 8. Nagroda 1600 zł. dla 3 let. Dystans 1600 metrów:

1) Dratwa, 2) Fugas, 3) Granica, 4) Japonja II, 5) Kabira, 6) Keen, 7) Lancelot, 8) Laszka II, 9) Nuta, 10) Oleńka II, 11) Saga, 12) Saturn, 13) Tosca, 14) Violetta

Gonitwa 9. Nagroda 2200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2200 metrów:

1) Akcept, 2) Damascenka, 3) Hardi, 4) Hogarth, 5) Kajana, 6) Lir, 7) Nemrod, 8) Rewers, 9) Tamano, 10) Toreadore, 11) Wicher III.

NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

1. **Nałęcz, Bonne Aventure, Honorata.**
2. **Kord, Manfred II, Handicap.**
3. **Oktawa, Narew, Gaffeur.**
4. **Sandomierz, Honwed, Tęczyn.**
5. **Little Gloria, Vogelweid, Bastylja.**
6. **Flamand, Gubernator, Violetta.**
7. **Orawa II, Markietanka, Herszt.**
8. **Dratwa, Saga, Nuta.**
9. **Wicher III, Hogarth, Lir.**

Niezwykle liczne zapisy do gonitw dzisiejszych, o ile większość koni nie zostanie wycofana, mogą dać dość ciekawe widowisko sportowe. Największą atrakcją dnia dzisiejszego będzie naturalnie występ dobrego, niemieckiego stayera Vogelweida w nagrodzie ks. ks. Lubomirskich.

Początek gonitw o godz. 1-ej min. 30 popoł.

Jawor.

Bezpłatne karty uczestnictwa na Zjazd do Krakowa

Od poniedziałku, 14 b. m., wszystkie delegatury Ligi popierania turystyki w dyrekcjach kolejowych oraz wszystkie biura podróży rozpoczną bezpłatne wydawanie kart uczestnictwa na zjazd do Krakowa, który odbędzie się w czasie od 18 b. m. do 5 listopada.

W okresie tym, na terenie Krakowa odbędą się widowiska średniowieczne oraz wystawa sportowo-turystyczna. Karta uczestnictwa umożliwi każdemu uczestnikowi zjazdu odbycie drogi powrotnej z Krakowa do miejsca zamieszkania za 25 proc. ceny normalnego biletu kolejowego.

Uruchomienie nowej centrali telefonicznej w Warszawie

W nocy z 12 na 13 października nastąpi uruchomienie nowej międzymiastowej centrali telefonicznej w urzędzie telekomunikacyjnym przy ul. Nowogrodzkiej. Dotychczasowa centrala międzymiastowa mieściła się w gmachu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej przy ul. Zielnej tak jak ją zostawili okupanci którym służyła dla celów wojskowych. Nie odpowiadała ona ani wyposażeniem technicznem ani też pojemnością potrzebom centrali w stolicy stanowiącej najważniejszy węzeł telefonicznego ruchu krajowego i międzynarodowego.

Pracę odbywającą się w tym węźle charakteryzują następujące cyfry: ilość rozmów międzymiastowych, przychodzących i wychodzących od abonentów warszawskich wynosi przeciętnie 14.000 dziennie, z rozmównic publicznych wychodzi przeciętnie 700 rozmów; ilość rozmów, w których Warszawa codziennie pośredniczy pomiędzy miastami, nie mającemi ze sobą połączenia bezpośredniego, jak np. Bydgoszcz — Wilno, Gdynia — Lwów, Poznań — Lublin i t. p. wynosi przeciętnie 2.000. Pozatem centrala udziela około 2.000 informacyj. Ilość połączeń międzymiastowych, jakie posiada centrala warszawska, wynosi ogółem 265, w tem zagranicznych 22, do obsługi tej centrali potrzeba 310 telefonistek, 24 techników i 10 monterów.

Urządzenie nowej centrali, dostosowane do nowoczesnych wymagań, umożliwia osiągnięcie należytej sprawności obsługi telefonicznego ruchu międzymiastowego. Między innemi urządzenia te dają możność wprowadzenia rozmów międzymiastowych „bez oczekiwania". Tak zwany ruch szybki, czyli rozmowa bez oczekiwania polegać będzie na tem, że zamawiający rozmowę międzymiastową otrzyma ją najdłużej w ciągu minuty.

Ruch szybki będzie mógł być wprowadzony tylko na linjach dysponujących dużą ilością przewodów: są to skablowane połączenia do Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Krakowa i Katowic, a w przyszłości połączenia: do Torunia, Bydgoszczy, Gdyni, gdyż prace około przeprowadzenia kabla dalekosiężnego z Warszawy do Gdyni są już rozpoczęte.

Pozatem w godzinach największego obciążenia centrali od godz. 10-ej do 14-ej ruch szybki również nie będzie mógł być zawsze stosowany nawet na kierunkach kablowych.

Nowa centrala międzymiastowa wraz z wszystkiemi urządzeniami została wykonana w ciągu dwóch lat całkowicie w kraju, przez Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne w Warszawie.

Przebudowa Zamku Królewskiego w Warszawie

Oddano już do użytku przebudowane pomieszczenia dla Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej w narożniku Zamku Królewskiego od strony Zjazdu (II piętro). Restauracja pomieszczeń dla Gabinetu Wojskowego na parterze w tejże części Zamku jest w toku. Podczas robót znaleziono pod nawarstwieniem tynków i farb w trzech restaurowanych salach barokowe polichromje sklepień i ścian.

Ukończone koszary dla kompanji zamkowej są obecnie meblowane. Zburzenie dotychczasowych dawnych koszar rosyjskich, szpecących perspektywę nad Wisłą, zamierzone jest jeszcze w r. b.

Wybudowane na terenie Zamku przedszkole dla 100 dzieci Powiśla i funkcjonarjuszów zamkowych, oddane już zostało do użytku.

W budowie jest dom mieszkalny który będzie zawierał 20 mieszkań dla funkcjonarjuszów zamkowych; roboty ziemne już ukończono. Obecnie ogłoszono przetarg na budowę; o ile wczesne mrozy nie chwycą, dwupiętrowy ten budynek wykonany będzie w stanie surowym jeszcze w roku b. i ukończony w roku przyszłym.

Wybicie szyby w sklepie futer „Kamczatka"

Wczoraj rano jakiś osobnik rozbił kamieniem dużą szybę wystawową w magazynie futer p. f. „Kamczatka" przy ul, Marszałkowskiej nr. 137.

Na brzęk rozbitej szyby wybiegł ze sklepu właściciel Henryk Bryskin, który wraz z policjantem rzucił się w pościg za sprawcą. Przy ulicy Szkolnej udało się go ująć. W komisarjacie okazało się, że jest to Stanisław Turkiewicz, nigdzie niemeldowany.

Szyba wartości 1.500 złotych była asekurowana. Nie ulega wątpliwości, że napastnik miał na oku cele nabunkowe.

Czwarty dzień procesu o szantaż

W czwartym dniu procesu o aferę szantażową w rodzinie żydowskich kupców Chęcinerów obszerne zeznania składali członkowie rodziny.

Wielkie zainteresowanie wywołały zeznania sędziego handlowego Feliksa Mintza. Zdaniem p. Mintza Hartglas i jego żona to para chciwców, nie cofająca się przed niczem, nawet przed zrujnowaniem własnej rodziny, byle tylko zdobyć pieniądze.

Na 637 miast w Polsce tylko 84 posiada wodociągi

Podług danych z początku r. b. na 11 miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, 9 posiadało wodociągi, na 11 miast, liczących od 50.000 do 100.000 mieszkańców, w 6 czynne były wodociągi, na 47 miast od 20,000 do 50,000 mieszkańców, 14 dysponowało wodociągami, na 83 miasta od 10.000 do 20.000 ludności, tylko w 15 czynne były wodociągi, z liczby 177 miast od 5.000 do 10.000 mieszkańców, zaledwie w 21 funkcjonowały wodociągi, wreszcie z 308 miast, zamieszkałych od 2.000 do 5.000 osób, w 19 istniały wodociągi.

Razem więc z ogólnej liczby 637 miast, tylko w 84 czynne były wodociągi, a zatem brak jest wodociągów w 553 miastach.

Z tego zestawienia widać, jak ogromne możliwości przedstawia dziedzina budowy nowych wodociągów w naszym

KURJER POLSKI SPORTOWY

SKŁAD REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZE Z BERLINEM I ŁODZIĄ.

Skład reprezentacji bokserskiej Warszawy na mecze z Berlinem i Łodzią został ustalony w sposób następujący (według kolejności wag):

Rotholc, Czortek, Kozłowski, Polus, Janczak, Karpiński, Doroba I, Mizerski.

Ewentualne zmiany w tym składzie mogą wprowadzić niedzielne mecze bokserskie o mistrzostwo Warszawy.

REPREZENTACJE MONACHJUM I SZTOKHOLMU W WARSZAWIE?

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski prowadzi pertraktacje w sprawie sprowadzenia do Warszawy reprezentacyj bokserskich Monachjum i Sztokholmu.

Czołowe kluby bokserskie Warszawy ustalą kalendarzyki imprez dopiero w drugiej połowie listopada, gdyż do połowy listopada terminy są zajęte przez rozgrywki okręgowe.

WYCIECZKI OLIMPIJSKIE DO GARMISCH.

W związku z igrzyskami zimowemi w Garmisch Partenkirchen Polski Komitet Olimpijski pragnie zorganizować wycieczki na specjalnie dogodnych warunkach. Koszt podróży w obie strony III klasą oraz pełnego utrzymania w Garmisch w ciągu dni 15-tu wyniesie około 300 zł., a przy przejeździe II klasą 360 zł. W sumie tej mieści się również opłata za paszport zagraniczny.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z MISTRZEM BELGJI.

Warszawianka rozegrała w Brukseli, przy świetle elektrycznem, mecz z trzykrotnym mistrzem Belgji Union Saint Gilloise, przegrywając wysoko 0:6 (0:4). Warszawianka tym razem zawiodła kompletnie. Możliwe, że nie umiała się przystosować do warunków gry przy świetle elektrycznem. W Warszawiance bardzo słabo grał przedewszystkiem bramkarz Jachimek w pierwszej połowie. Zawodnik ten, którego raziło światło reflektorów, puścił fatalnie trzy bramki, możliwe do obrony. Po przerwie jego miejsce zajął Rudnicki, który był znacznie lepszy od swego poprzednika. Z innych linij bardzo słabo grał Zwierz w obronie i Metternich na pomocy. Atak przed przerwą nie przeprowadził żadnej akcji. Dopiero po zmianie pól, atak się rozegrał i oddał szereg strzałów na bramkę przeciwnika.

Belgowie wygrali zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku.

Ogłoszenia drobne

Frotierowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zduńskie. Pluskwy tępię gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

Obwieszczenie! Wszystkich, którzy wiedzą o miejscu pobytu Teodora Moltera, syna Jana i Katarzyny, ostatnio zamieszkałego w Przemyślu, Małopolska, uprasza się o podanie informacyj do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. 4089

W wirze życia

Atmosfera wojny

Świat żyje pod znakiem konfliktu zbrojnego. Wojna włosko-abisyńska emocjonuje cały świat. Czy afrykański konflikt nie stanie się zarzewiem wielkiej wojny ludów, oto pytanie, które niepokoi wszystkich.

W takich momentach łatwo o panikę. Należy więc unikać wszelkich wstrząsów, wszelkich wydarzeń, które mogą stać się źródłem fałszywych wieści i siać obawę wśród społeczeństwa.

Tymczasem konflikt natury materjalnej między Moszkiem Rotfundem (Zamenhofa 3) a Szapsią Dombem z Łodzi omal, że nie wzbudził popłochu wojennego przy ulicy Leszno.

Domb pożyczył kiedyś u Rotfunda 30 złotych. Pożyczył oczywiście poto, ażeby nie zwrócić. Tymczasem wczoraj Rotfunden spostrzegł Domba na ulicy Leszno i z okrzykiem: „trzymać" rzucił się w pościg.

Policjant, sądząc, że to pościg za jakimś zbrodniarzem, rzucił się w pogoń. Tymczasem przejeżdżał samochód wojskowy. Dziarski szofer, chcąc pomóc w pościgu, również popędził za uciekającym dłużnikiem, a inny policjant wskoczył na stopień samochodu, pędzącego za zbiegiem.

Kilka sklepów pospiesznie zamknęło żaluzje, a niektórzy obywatele myśleli, że to już wojna.

Dłużnika zatrzymano i wylegitymowano. Rotfundena zaś zwymyślano, że nawarzył takiego piwa, wywołując powszechną panikę i pościg wojenno-policyjny z powodu... pożyczonych 30 złotych. (z.)

Niedzielne koncerty i zabawy

W niedzielę odbędą się następujące koncerty i zabawy, zorganizowane przez wydział oświaty i kultury Zarządu Miejskiego.

O g. 15 na otwartem powietrzu: w parku im. Paderewskiego; na wybrzeżu Kościuszkowskiem po koncercie zabawa taneczna; na Ochocie oraz na polu Mokotowskiem zabawa taneczna; na Kole (na stadjonie sportowym) koncert i zabawa taneczna, o g. 17 — V koncert dzielnicowy w sali szkoły powszechnej przy ul. Chełmskiej 19.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W dniu 9 października r. b. w sali Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przy ul. Nowy Świat 19, m. 3, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Warszawskiego P. T. K., na którem został wybrany nowy Zarząd w osobach:

B. wicemarszałek Senatu p. Bogucki Antoni — prezes, p. Błoński Józef, Czapiński Władysław, Fleszarowa Regina, Gruszczyński Władysław, Horoszkiewicz Roman, Kloska Jan, Lenartowicz Stanisław, Łysakiewicz Józef, Mieroszewicz Edmund, Ombach Gustaw, Orłowicz Mieczysław, Świerczewski Czesław, Wisłocki Adam, Kołodziejczyk Józef.

CASINO N.-ŚWIAT 50. P. 4. 6. 8. 10.

„SZKARŁATNY KWIAT"

Arcydzieło filmowe

Reż. Al. KORDY

KUPON 70 parter 09 balkon

Od 16.X. 35

Świetna komedja wiedeńska

„DZIEWCZĘ Z BUDAPESZTU".

z Martą EGGERTH.

Przed Walnem Zebraniem

Tow. Rzemieślniczego w Piotrkowie

Przed niedawnym czasem, „Dziennik Narodowy", w związku z doroczn. Walnem Zebraniem Straży w Piotrkowie, wysunął szereg uwag, które znalazły żywy oddźwięk u stowarzyszonych i w imieniu dobra tej instytucji przy wyborze nowego Zarządu zostały one całkowicie uwzględnione.

Będąc pismem, stojącem na straży interów m. Piotrkowa, i mającym za zadanie jak najsprawniejsze informowanie opinji publicznej, jesteśmy też w możności, wskutek stykania się z przedstawicielami różnych stowarzyszeń i instytucji społecznych, przed czasem poddawać pod rozwagę trafne spostrzeżenia naszych informatorów, mające na celu uzdrowienie życia społecznego.

Od szeregu lat obserwujemy coraz większe zamieranie Tow. Rzemieślniczego, miarą czego jest minimalny udział członków w ogólnych dorocznych Zebraniach i zupełnie zobojętnienie na sprawy Tow., spowodowane niewiarą, aby w tej instytucji mogło się coś zmienić na lepsze, nie mówiąc o szeregach członków, którymi nikt z Zarządu się nie interesuje. Zbyt jednostronny skład Zarządu obsadzony być może przez ludzi dobrej woli, lecz nie mogących nie tylko udzielić porad swym członkom w rozlicznych przejawach życia obecnego, ale i należycie pokierować instytucją, powoduje absencję członków i wycofywanie się wybitniejszych jednostek spośród jej grona. Samo życie wskazuje, że należy natychmiast nie tylko przemalować szyld tj. **zmienić nazwę,** ale całkowicie pod kątem widzenia dobra Tow., zreorganizować zasady działania, co bez wprowadzenia nowych ludzi do Zarządu uskutecznić się nie da. Nie trzeba zbyt zazdrośnie strzec foteli „radzieckich", skoro głowa nie może się wysilić i radzić; trzeba szczerze, z całym samokrytycyzmem powiedzieć sobie; „Dokonałem wielkich rzeczy, zmęczyłem się — może inni z nową energją i inicjatywą dokonają większych".

Zwracamy uwagę na fakt, że do Zarządu Towarzystwa powinni być **zaproszeni** ludzie wykształceni, z poza Tow., którzyby, stanowiąc przynajmniej 1/3 część składu Zarządu, byli łaskawi podjąć się dla dobra Tow. ofiarnej, ciężkiej pracy w dziedzinach nie będących specjaln. przedstawicieli rzemiosła. Niema się czego wstydzić, fałszywe ambicyjki trzeba odrzucić na bok, wartościowych ludzi z poza swojego grona zawczasu upatrzyć i do współpracy ładnie poprosić. Dziś Towarzystwo znajduje się naprawdę w opłakanym stanie, a chcąc mu przywrócić dawną, świetną tradycję, trzeba zacząć pracować w oparciu o nowe metody, a nie na podstawach rozwielmożnionej wszechwładnie w Piotrkowie wzajemnej adoracji, zazdrośnie strzegącej swej kastowej nawet odrębności.

Jesteśmy zdania, że adwokat, inżynier, czy lekarz itp. którzyby się znaleźli w gronie Zarządu, oddać by potrafili wielkie usługi zreorganizowanemu Towarzystwu, pozbawionemu obecnie jednostek z wyższem wykształceniem.

Dumni jesteśmy teoretycznie ze swych przekonań demokratycznych, lecz jeśli chodzi o wciągnięcie jednostek do bezinteresownej i ciężkiej pracy, wyłazi z nas **kastowy konserwatyzm,** krzywym okiem patrzący na „obcego". Czas najwyższy z takim głupim poglądem zerwać. Zarząd Towarzystwa Rzemieślników chrześcjan będzie miał wielkie cele przed sobą, dużo straconej pracy do odrobienia, będzie musiał swoją rozumną i twórczą działalnością postawić Towarzystwo na wysokim poziomie, oparte na najliczniejszych rzeszach członków, których trzeba pozyskać, nie tylko zwracaniem się do nich o składki; ale i załatwianiem życzliwem i fachowem może drobnych spraw rzemiosła.

Nie wątpimy, że te nasze życzliwe uwagi spotkają się z niemniej życzliwym przyjęciem i zostaną dla dobra ogółu rzemieślniczego nie tylko wzięte pod uwagę, ale i zrealizowane dla dobra ogółu rzemieślniczego w Piotrkowie.

OGŁOSZENIE

Zarząd T-wa Rzemieślniczego w Piotrkowie, niniejszym komunikuje, że w dniu 13 października r. b. o godz. 3 po poł. w sali Tow. odbędzie się

Walne Nadzwyczajne Zebranie

z porządkiem następującym:

1) Zagajenie
2) Wybór przewodniczącego
3) Przyjęcie statutu ramowego Zw. Rzemieślników chrześcjan
4) Wolne wnioski.

Słuszne żale polskiego kupiectwa

Od dłuższego czasu obserwujemy dziwne zjawisko w Piotrkowie. Wówczas, gdy w śródmieściu istnieją renomowane polskie sklepy kolonjalne i bławatne, odwiedzane niezbyt licznie przez kljentelę, w znajdujących się w wąskich uliczkach i zaułkach niechlujnych sklepikach panuje tłok od rana do wieczora, przyczem większość kljenteli stanowią panie z elity towarzyskiej Piotrkowa.

Nie możemy sobie wyobrazić, aby towar, znajdujący się w ciasnocie, pomięszany, jak groch z kapustą, czekoladki ze śledziami, banany z ogórkami itp., w sklepach chyba nigdy niesprzątanych, z obsługą, urągającą warunkom hygjeny, mógł być apatyczniejszy i lepszy, niż nabywany w polskich schludnych sklepach w śródmieściu, w tych samych gatunkach i za tę samą cenę.

Natomiast nie widzimy, aby mieszkańcy wąskich uliczek, nawet w 10 proc. czynili swe zakupy w sklepach polskich. Może by mężowie zechcieli zwrócić uwagę swym szumnie tytułowanym w sklepiczkach na przynętę widocznie, małżonkom, aby zaprzestały te zaszczytne tytuły kompromitować... Noblesse oblige!

Jaśko u Strzelców

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo - Oświat. MS. Wojsk. audycyj radjowych nadana będzie w dniu 14/X o godz 20 audycja strzelecka pióra Z. Friedvalda i R. Worynicza pt. „Jaśko u Strzelców" w wykonaniu artystów zespołu i chóru Juranda.

Czas odnowić prenumeratę

RESTAURACJA
„ADRJA"
Plac Kościuszki 7 tel. 12-97 w Piotrkowie
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że od 1 października codzienie od godziny 8-ej wieczór koncertuje stołeczny
KWINTET ROSYJSKI „ECHO"
a w niedzielę i święta, wtorki i piątki od godziny 12 do 3 po południu.
DANCING TOWARZYSKI
ZARZĄD.

Więcej dbałości o drzewka!

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy liczne skargi na brak należytej opieki nad drzewostanem w Piotkowie. Przedewszystkiem zwracają nam uwagę, że nowo - posadzone drzewka, które się nie przyjęły i uschły, nie są natychmiast usuwane, a na ich miejsce w odpowiednim czasie sadzone nowe, lecz po upływie lat paru, przez co jedne wyrastają zbyt wysoko, gdy przy nich zasadzane są dopiero liliputy. Bardzo często andruserja kradnie podpórki od drzewek i drzewka zbyt młode, nie zaopatrzone w nowe podpórki, ulegają zniszczeniu. Na tę sprawę powinien Zarząd miasta zwrócić baczną uwagę.

Również park im. ks. Poniatowskiego jest zdewastowany przez rozzuchwalone bandy łobuzów, niszczących kwiaty, które później ofiarowywane są na Halach lub na ulicy za bezcen.

Mamy do zanotowania również przykry fakt, że różnego autoramentu paniusie, nie grzeszą wstrzemięźliwością względem pięknych kwiatów, będących ozdobą pasków i publiczną własnością. Czegoś podobnego w kulturalnych miastach się nie spotyka. Gdyby każdy chciał rozumować, że zerwanie jednego kwiatka nie jest przestępstwem w parku, zapewne kwiatów nie byłoby wcale. Ciekawych odsyłamy po informacje do dozorcy parku, nie mogącego na tak znacznym obszarze, zapobiec kradzieżom. Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o bandach, zalegających od zmroku park, zbyt głośno się zachowujących.

Byłoby przeto pożądaną, aby podług angielskiego systemu, pełniący służbę, w angielskim uniformie polscy policjanci, zechcieli od czasu do czasu park i ogrody publiczne w Piotrkowie spatrolować.

Park im. ks. Poniatowskiego, stworzony inicjatywą i wysiłkiem przedstawiciela państwa okupacyjnego majora Macha, powinien być otoczony troskliwą opieką całego społeczeństwa, gdyż nasi „twórcy" mało dotychczas dokonali, a za swą „twórczość" otrzymali burzymurków.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Do akt Nr. Km 560 1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rew. II-go zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Bełzackiej № 20, na mocy art. 602, 608, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1935 r. o godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Piotrkowie przy ul. Legjonów № 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jerzego Dżawachiszwili, i skadających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.480 na zaspokojenie wierzytelności firmy „Chemimetal" Sp. Akc. w Krakowie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

KOMORNIK Jan Popielawski.

Do akt № Km 612 1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie rewiru II go, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Bełzackiej № 20, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 października 1935 r. o godzinie 8 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Piotrkowie przy ul. Bełzackiej № 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Anny Wiśniewskiej Bierskiej, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 865 na zaspokojenie wierzytelności Kasy Kredytowej Właść. Nieruchomości w Piotrkowie i in.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wąkazanym adresem w dniu litacji.

KOMORNIK Jan Popielawski.

Biuro pisania podań
Ksawerego Malinowskiego
w Piotrkowie
istniejące przy ulicy P. O. W. Nr. 8 I-e piętro, załatwia nadal w granicach prawa wszelkie podania do władz sądowych i administracyjnych.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.